NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. W.

Rok XII. Kraków, sobota 16 marca 1929 Nr. 74

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Tel. Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Nieszczegółowe komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Sytuacja wyborcza w W. Brytanji

Wyścigi a termin wyborów. — Radykalna zmiana konstelacji wyborczej. — Sukcesy Partji Pracy w wyborach uzupełniających — Partja Pracy silniejsza niż konserwatyści i liberali razem? — Upadek ducha w partji konserwatywnej.— Partja Pracy nie jest tak straszną, jak myślą stare niewiasty obojga płci... — Lepszy rząd socjalistyczny niż żaden. — Jak będą głosować „podlotki"? — Nowy sojusznik Partji Pracy. — Non olet. — Fabrykantom „listu Zinowiewa" nie przystoją morały.

(Od naszego korespondenta londyńskiego.)

Londyn, 11 marca

Najbliższe trzy miesiące należeć będą do najciekawszych miesięcy w Anglji w ostatnich czterech latach. Są to bowiem trzy przedwyborcze miesiące. Wybory, które miały się odbyć w pierwszym tygodniu czerwca, najprawdopodobniej odbędą się w ostatnim dniu maja. (Na pierwszą połowę czerwca przypadają epokowe dnie wyścigów — Derby i Ascot — i nawet najpotężniejszy rząd w Anglji nie odważyłby się uczynić niczego, coby stało na drodze normalnego przebiegu tych uroczystych dni, które drogie są sercu wielkiej masy Anglików — zwłaszcza tych., którzy nigdy nie oglądali na własne oczy konia wyścigowego.) Atmosfera podniecenia już teraz udziela się wszystkim trzem partjom politycznym — tej, która walczyć będzie o utrzymanie władzy, tej, która walczyć będzie o jej zdobycie i tej, dla której każdy wynik będzie lepszym, aniżeli stan obecny, w którym jest ona traktowana jak trup lub conajmniej jak człowiek mający umrzeć nazajutrz, a o którego spadek kłócą się za jego życia i w jego obecności. A podniecenie to stało się tem widoczniejsze, ileże w ostatnich tygodniach konstelacja wyborcza zmieniła się radykalnie.

Możliwość, że Partja Pracy uzyska niezależną większość w przyszłym parlamencie, traktowaną była do niedawna jako zręczny manewr socjalistyczny mający na celu zwiększenie ilości głosów socjalistycznych, lub jako zwyczajny bluff. W ostatnich tygodniach możliwość ta zaczęła przybierać cechy prawdopodobieństwa. W tych czterech wyborach uzupełniających (by-elections), które odbyły się w styczniu i w lutym. Partja Pracy uzyskała pięćdziesiąt ośm tysięcy głosów, podczas gdy oba mieszczańskie stronnictwa uzyskały razem tylko pięćdziesiąt jeden tysięcy. Wyłaniać zaczyna się możliwość, że partja socjalistyczna stanie się najliczniejszą pojedyńczą partją w państwie; a oznaki ostatnich dwóch miesięcy dodawać zdają się animuszu tym entuzjastom, którzy chcą widzieć Ramsay McDonalna na czele partji silniejszej aniżeli oba inne stronnictwa razem wzięte. Zarysowywać się poczynają kontury rządu socjalistycznego.

Lecz owo złowieszcze „mane tekel...", które widział Baldwin w wynikach wyborczych owych czterech, po wielkiej części robotniczych, okręgów, nie jest tak groźne, jak bezkrwista psychologja defenzywy, która udzieliła się partji rządzącej i jak przekonanie, które jest niemniej silne wśród jej zwolenników aniżeli wśród jej wrogów, że obecna partja konserwatywna straciła konstruktywnego ducha kierownictwa. Ludzie poczynają wierzyć, że głównym atutem wyborczym i politycznym partji konserwatywnej stał się strach przed socjalizmem i wyolbrzymienie gromów, które spadną na naród angielski, gdy Ramsay McDonald stanie na czele rządu Wielkiej Brytanji. Partja nie może żyć negacją. Opinja publiczna skłania się ku przekonaniu, że aktywny rząd socjalistyczny lepszy jest od anemicznego i bezczynnego rządu, który na przykład urbi et orbi ogłasza swą bezsilność w odniesieniu do niszczącej kraj choroby bezrobocia. Opinja publiczna wie, że brytyjska Partja Pracy nie jest rewolucyjna; że Webb'owskie pojęcie „nieuchybności stopniowości" (inevitebility of gradualness) stać będzie u kolebki jej reform; i że zdrowy rozsądek i polityczny genjusz Anglji nie jest obcym przywódcom Partji Pracy. Czyż nie pisał konserwatywny „Times" w 1923 roku, w dzień objęcia rządów przez McDonada: „My zupełnie celowo wzbraniamy się myśleć, że słońce przestanie wschodzić nad Anglją, gdy rząd socjalistyczny stanie się odpowiedzialny za jej losy"? Strach przed *angielską* partją socjalistyczną nie może się stać decydującym czynnikiem. Gdy onegdaj Winston Churchill na specjalnem publicznem zgromadzeniu malował, w swym wymownym języku, grozę socjalistycznych reform, spokojna, nawet konserwatywna opinja skłaniała się ku zdaniu, że ta groza to „brutum fulmen", które przestraszy tylko stare niewiasty obojga płci. Niebezpieczeństwo grozi teraz partji konserwatywnej nietylko ze strony ataku Partji Pracy — ataku nietylko pełnego idealistycznego rozmachu, lecz także żywionego materjalnem cierpieniem szerokich mas — lecz głównie z obozu ludzi o konserwatywnym, lecz aktywnym i konstruktywnym sposobie myślenia. Niedawno ultra-konserwatywna „Daily Mail" — sławna z „listu Zinowjewa" — oficjalnie dała wyraz przekonaniu, że lepszym jest rząd socjalistyczny, aniżeli żaden. Konserwatywny „Observer" rozpatruje z sympatją szanse Partji Pracy i wyraża przekonanie, że osiągnie ona największą liczbę głosów. Konserwatywne „Daily Express" i „Evening Standard" poświęcają Lloyd George'owi więcej miejsca i uwagi aniżeli własnemu przywódcy. Lecz o Lloyd George'u i partji liberalnej mówić będziemy osobno.

Ten brak wiary i apatja w obozie konserwatywnym stały się teraz głównem źródłem ryzyka wyborczego. Obok tego inne „niewiadome" zwiększają zainteresowanie w tej wielkiej grze. Po raz pierwszy głosować będą tym razem trzy miljony „podlotków" od 21-go do 30-go roku życia. Jak podziała ten nowy element na wynik wyborów? Czy rozdzieli się ta fala między wszystkie trzy partje, czy też stanie się ona źródłem rozstrzygającego wzrostu sił dla jednej z nich? Odpowiedź zależeć będzie od wielu przypadkowych czynników. Od wielu takich czynników zależeć też będzie, w jakiej mierze przyczyni się do zwycięstwa Partji Pracy jej nowy sojusznik — The bookmakers. „Bookmakers" nazywają się agenci i pośrednicy, którzy przyjmują wkładki przy zakładach na wyścigi konne i którzy, ogólnie mówiąc, spełniają funkcje totalizatora. Liczba ich idzie w dziesiątki tysięcy. Ich to śmiertelną nienawiść ściągnął na siebie rząd konserwatywny przez wprowadzenie podatku zakładowego, który ich zdaniem rujnuje ich zawód. Partja Pracy sprzeciwiała się temu podatkowi, nie ze zbytku sympatji dla pośredników, lecz ze względu na to, że potępia ono całe to rzemiosło i że jego opodatkowanie jest niczem innem jak legalizowaniem i sankcjonowaniem zawodu, który żywi się z ogólnej wady narodowej zakładów, która jest plamą na ekonomicznem i moralnem życiu ludu angielskiego. Lecz bookmakers" wiedzą tylko jedno, mianowicie, że rząd konserwatywny wprowadził ten podatek i że Partja Pracy sprzeciwia mu się i usunie go, gdy dojdzie do władzy. Stąd ów nowy sojusznik. W czterech miejscowościach, w których odbyły się niedawno wybory uzupełniające, centralna organizacja „bookmaker'ów" otworzyła osobne biura agitacyjne, które z fanatycznym entuzjazmem wspierały socjalistycznych kandydatów. Prasa konserwatywna z ironją i z oburzeniem mówi o tych nowych sojusznikach socjalizmu, których Partja Pracy oficjalnie się nie wypiera i co do których stosuje zasadę „non olet". To jest prawdą. Partja Pracy nie wyparła się nowego aljanta, a J. H. Thomas w publicznym liście oświadczył, że Partja Pracy nie chce odbierać ludowi jego rozrywek... Wielką jest stawka w tej grze, a żadna pomoc nie jest zbyt mała. Sceptyk mógłby powiedzieć, że partji, która doszła do władzy przez „czerwony" list Zinowjewa, źle przystaje szata moralnego oburzenia w tym i podobnych wypadkach.

E.

Wiedeń, 14 3 PAT. „United Press" donosi z Nowego Jorku, że przewidywana jest fuzja Standart Oil Comp. z Vacuum Oil Comp. Majątek złączonych towarzystw wynosić będzie miljard dolarów.

B. min. Czechowicz pójdzie przed Trybunał Stanu

Uchwała sejmowej komisji śledczej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

P. Czechowicz nie może przedłożyć swego listu do premjera

Warszawa, 14. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji budżetowej rozpoczęło się od odczytania przez referenta posła **Liebermanna** pisma b. ministra Czechowicza, w którem oświadcza że nie może przedstawić komisji listu z daty 16 listopada 1928, wysłanego do premjera Bartla, gdyż w tym liście oprócz stanowiska Czechowicza w sprawie legalizacji kredytów dodatkowych **były także omawiane sprawy prywatne.** Wobec tego bez upoważnienia premjera listu tego przedstawić nie może i prosi komisję o uwzględnienie tej okoliczności. Referent wnosi, by przychylić się do wniosku p. Czechowicza i zaniechać dalszych żądań w sprawie przedłożenia tego listu. Wniosek ten przyjęto.

Następnie odczytał list premjera Bartla wystosowany do komisji za pośrednictwem marszałka Sejmu.

Rząd zapowiada wniesienie ustawy o kredytach dodatkowych na następnej sesji sejmowej

List premjera Bartla.

List p. premjera brzmi:

Do Pana Marszałka Sejmu, w miejscu. W odpowiedzi na pismo Pana Marszałka z dnia 12 bm. mam zaszczyt zakomunikować uchwałę rady ministrów, powziętą na posiedzeniu w dniu 13 bm.

Rząd podtrzymuje swoje postanowienie, wyrażone kilkakrotnie na komisji budżetowej Sejmu, względnie na posiedzeniach pełnego Sejmu przedłożenia projektu ustawy o dodatkowych kredytach z r. 1927/28, równocześnie z przedłożeniem zamknięć rachunkowych na tenże okres budżetowy. Spełnienie żądania przedłożenia odpisu po szczególnych uchwał rady ministrów byłoby równoznaczne z przedłożeniem ustawy o dodatkowych kredytach, wprawdzie nie Sejmowi, lecz komisji sejmowej, co przekreślałoby stanowisko rządu w tej sprawie.

Z tych względów rada ministrów uważa, że żądaniu komisji budżetowej odpowiedzieć należy odmownie.

Z uwagi na to, że według informacyj N. I. K. P. zamknięcia rachunkowe za rok 1927/28 sprawdzane będą w przeciągu kilku tygodni, **rząd przedłoży Sejmowi owe zamknięcia, jak również projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927/28 na sesji następnej.** Na tejże sesji rząd przedłoży projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1928/29.

O ileby sprawa b. min. Czechowicza przekazana została w międzyczasie Trybunałowi Stanu, rząd przedstawi w każdym czasie tej instytucji **wszystkie żądane przez nią materjały i dokumenty.** Podpisano: **K. Bartel.**

Komisja nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia rządu

Referent wnosi, **aby nie przyjąć do wiadomości oświadczenia premjera,** że projekt ustawy o przekroczeniach budżetowych na rok 1927/8 i na 1928/29 rząd przedłoży na następnej sesji. **Komisja bowiem nie jest uprawniona do przyjmowania oświadczeń politycznych rządu, będąc tylko komisją śledczą.** Komisja wcale nie zwraca się do rady ministrów o odpisy uchwał, lecz do premjera. Niema ustawy, którąby dawała radzie ministrów prawo zabraniania premjerowi przedstawiania odpisów uchwał rady ministrów na komisji, która uprawniona jest do żądania tych dokumentów.

Wniosek referenta o nieprzyjęcie odpowiedzi premjera do wiadomości uchwalono większością głosów.

Mowa oskarżyciela

Przewodniczący pos. **Byrka** oświadczył następnie, że uważa **postępowanie dowodowe za ukończone, jeżeli nowe wnioski nie będą zgłoszone.** Gdy nikt więcej głosu nie zabierał **poseł Liebermann** w dłuższym wywodzie przedstawił wyniki dochodzeń komisji i ostateczne konkluzje. Zdaniem referenta, wniosek lewicy o oskarżenie ministra **ma dwojakie podstawy faktyczne:**

1) Min. Czechowicz, przekroczywszy budżet o przeszło 563 miljony nie przedstawił Sejmowi ustawy o uchwaleniu tych dodatkowych kredytów, 2) uskuteczniano wydatki państwowe na cele nieprzewidziane w budżecie i w ten sposób przekroczono granice rubryk budżetowych.

Zbadawszy dokładnie wszytkie dane referent dochodzi do przekonania, że fakty potwierdziły, iż wnioski lewicy są słuszne i zgodne z rzeczywistością.

Nie może się natomiast referent zgodzić z innemi klauzulami i dlatego **nie stawia wniosku o oskarżenie ministra z powodu przestępstwa z art. 636 kodeksu karnego rosyjskiego,** przez co wcale nie chce powiedzieć, że tego przestępstwa nie popełniono, albo że je popełniono. Ściganie przestępstw karno sądowych, jakie stanowią czyny przewidziane w art. 636, **należą do sądów karnych i prokuratorów.** Sejmowi w tym procesie wytoczonym p. Czechowiczowi chodzi w pierwszym rzędzie o **obronę swego prawa budżetowego i prawa kontroli nad wydatkami państwowemi. Trybunał Stanu ma przedewszystkiem za zadanie obronę prawa polskiego parlamentu przed ministrami.** Dla osiągnięcia tego celu wystarczyło pociągnąć do odpowiedzialności Czechowicza **za przewinienia konstytucyjne.**

Dlatego referent postanowił sformułować oskarżenie przeciwko ministrowi w kierunku naruszenia ustawy skarbowej. Ustawą tą **minister** ustanowiony został **stróżem skarbu i pieniędzy podatkowych.** Jego obowiązkiem jest przy otwieraniu kredytów dla ministrów zbadać, **czy dla każdego wydatku istnieje podstawa prawna. Min. Czechowicz tego obowiązku zaniedbał.**

Już w kwietniu 1927 w kilka dni po rozpoczęciu okresu budżetowego otwiera drogę sobie i innym ministrom do wydatkowania pieniędzy **wbrew ustawie, na cele nie przewidziane budżetem.** W tym roku trzykrotnie był zwoływany Sejm. **Dlaczego minister nie zawiadomił Sejmu o tych przekroczeniach i nie zażądał od Sejmu zatwierdzenia, przedkładając wydatki do kontroli** Na to pytanie ani p. Czechowicz, ani p. Bartel w dzisiejszym liście nie dają odpowiedzi. **Jakież to nieuchwytne przeszkody nie pozwoliły p. Czechowiczowi aż do chwili jego ustąpienia na przedłożenie żądanej przez Sejm i przez N.I.K. ustawy o kredytach dodatkowych?**

Sejm naruszyłby swoje obowiązki, gdyby takiego postępowania nie przekazał do osądzenia Trybunałowi Stanu. Chodzi tu przecież o mienie całej ludności. Referent nie zaprzecza, że w wypadkach klęsk żywiołowych i nieprzewidzianych potrzeb dla bezpieczeństwa i zdrowia ludności można czynić nieprzewidziane wydatki w budżecie, jednak *minister powinien je natychmiast przedłożyć Sejmowi do kontroli i uchwalenia.* Liberalnie licząc, kwota **na te nadzwyczajne wydatki nie powinna była przekroczyć 50 miljonów, reszta tj. 514 milj. wina była być wydatkowana** dopiero *po przedstawieniu odnośnej ustawy Sejmowi.*

Akt oskarżenia

Wobec tego referent przedstawia wniosek, który przedłożony ma być Sejmowi do uchwalenia jako akt oskarżenia. Wniosek posła Liebermanna w tej mierze opiewa jak następuje:

Sejm uchwala b. ministra Czechowicza postawić w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu z powodu umyślnego naruszenia postanowień ustawy skarbowej z dnia 22 marca 1927.

Z kolei następuje szczegółowe wyliczenie czynów, któremi min. Czechowicz dopuścił się tych naruszeń. Wyliczenie to objęte **jest pięcioma punktami, z których najwięcej zasługuje** na uwagę punkt czwarty, stwierdzający, **że bez wszelkiej podstawy prawnej i niezgodnie z ustawą skarbową a nawet bez uchwał rady ministrów na cele, co do których N. I. K. wyjaśnienia i uzasadnienia w aktach nie znalazła, kredyty wynosiły:**

w miesiącu grudniu 1927 kwotę 1.671.976
w mies. styczniu 1928 kwotę 2.146.654
w miesiącu lutym 1928 kwotę 4.136.200

które to trzy kwoty, *czyniące 8 milj. zł. później* przez radę ministrów uchwałą z dnia 10/2 1928 zostały do wiadomości *jako kredyty dodatkowe do dyspozycji prezesa rady ministrów niezgodnie z ustawą skarbową i z całym preliminarzem budżetowym, ustanawiającym dla funduszu dyspozycyjnego tylko sumę 200,000 zł.* (Warto zaznaczyć, że chodzi tu o okres wyborczy).

„Wniosek lewicy — demonstracją polityczną"

Deklaracja B. B.

Po przemówieniu posła Liebermanna złożył poseł *Kościałkowski* (BB) następujące oświadczenie:

Imieniem mojem i moich przyjaciół politycznych oświadczam, iż bez względu na to, jaki będzie wynik głosowania, nie potrafi on zmazać faktu, że oskarżycielom b. ministra skarbu nie chodzi o porządek prawny w wykonaniu budżetu, **lecz o akcję wybitnie i wyłącznie polityczną, a mianowicie o zdyskredytowanie ówczesnych rządów marsz. Piłsudskiego.** Świadczy o tem fakt, że uważacie za stosowne w osobnym punkcie podkreślić **przekazanie pewnych kredytów do dyspozycji marsz. Piłsudskiego,** a równocześnie nie możecie podać w wątpliwość, **że kredyty przyznane do jego dyspozycji** nie mogły być inaczej użyte, jak tylko w najlepiej pojętym interesie państwa, którego chyba nikt tak dobrze nie rozumie, jak on. Szukacie panowie oskarżyciele okólnej drogi, ażeby przez atakowanie min. Czechowicza poderwać zaufanie do rządów marsz. Piłsudskiego i odwrócić uwagę społeczeństwa od **najistotniejszej bolączki polskiej, od fałszywie przez was stosowanego pojęcia parlamentaryzmu.** Zmierzacie tem do obniżenia nazewnątrz i wewnątrz kraju wielkich zasług tego rządu i ogromu pracy dokonanej przezeń dla państwa i narodu.

Następnie poseł **Downarowicz** (frakcja rew.) **ponowił swój wniosek o przejście do porządku dziennego nad sprawą oskarżenia min. Czechowicza, oświadczając, że w całej tej sprawie okazują się dążności do rozgrywek politycznych.**

Dokończenie na stronie 11-tej.

Mr. Beauchamp, leader partji liberalnej w angielskiej Izbie Lordów.

Przedruk wzbroniony

Czy nasze pokolenie jest lekkomyślne?

Jak niepewność gospodarcza i obawa przed wojną tamują życie narodów.

JAK NIEPEWNOŚĆ GOSPODARCZA I OBAWA PRZED WOJNĄ TAMUJĄ ŻYCIE NARODÓW.

Często dziś odzywają się skargi na lekkomyślność naszego pokolenia. Słyszy się, że nie zna ono poczucia obowiązku, że straciło zainteresowanie dla głębokich, podstawowych zagadnień życia, że marnotrawi dnie, a przetańcowuje noce, że wreszcie nie zwraca uwagi na otaczające je ciemne strony życia społecznego, tragedję bezrobocia, nędzę mieszkaniową i wzrastające wśród mas ludowych niezadowolenie.

SZAŁ JAZZBANDU.

Ludzie poważni czują się bardzo zaniepokojeni, gdy myślą o przyszłości, która, według wszelkiego prawdopodobieństwa, powstanie na podłożu szału jazzbandowego, powierzchownego myślenia i opłakanej bezczynności. Przewidują oni nieszczęście i, pełni obaw, przypisują całą winę naszej młodzieży. Przeoczają przytem fakt, że prawdziwego powodu „lekkomyślności" tej młodzieży nie należy szukać w niej samej — lecz w otoczeniu, wśród którego się ona urodziła i wychowała.

Młode to, rzekomo lekkomyślne pokolenie, wzrastało od najwcześniejszego dzieciętwa w atmosferze lęku. Jest to pokolenie dręczone obawami. W ubiegłem stuleciu nie było okresu w którym trwoga przeniknęłaby tak powszechnie do codziennego życia ludzi, w którym zepchnęłaby ona tak bardzo na plan dalszy całą ich działalność, ich pracę, ich rozrywki, a nawet ich życie rodzinne.

TRWOGA JEST ŹRÓDŁEM NIEPOKOJU.

Jeżeli poddamy analizie nasze życie społeczne, znajdziemy, że połowa wszystkich wstrząśnień w dziedzinie naszego przemysłu, da się sprowadzić to trwogi. Trwoga hamuje ducha przedsiębiorczości rzemieślnika i małego przedsiębiorcy i zmniejsza sprawność robotnika we wielu gałęziach przemysłu. Jest ona jednym z powodów zmniejszenia się liczby narodzin.

Trwoga zmusza dziś człowieka do trwania przy tem samem zajęciu, podczas gdy dawniej zamieniłby je na inne i poprawił tem swoje położenie materjalne. Trwoga zabija miłość ojczyzny w ludziach, którzy przed 14 laty byli wielkimi patrjotami. Trwoga też w znacznej części stanowi podstawę owej „lekkomyślności", o którą wielu surowych reformatorów oskarża młodsze pokolenie. Nawet hałaśliwa, niespokojna muzyka jazzowa naszych lokali tanecznych jest wytworem bezradności, zrodzonej na tle trwogi. Badając do głębi różne okresy życia, zawsze natchniemy się na różne stopnie trwogi — trwogi, która ma swe źródło w niepewności.

Różne zaś są powody tego uczucia niepewności. Każdy poszczególny człowiek żywi jakąś osobistą obawę, bądź o swoje przedsiębiorstwo, bądź o swoje zdrowie. Ponad wszystkie mi jednak obawami mniejszego znaczenia wisi zawsze w powietrzu jedna wielka trwoga: *Trwoga przed wojną.*

POSIEW WOJNY W TRAKTATACH POKOJOWYCH.

Usiłujemy oddać się złudzeniu, że niebezpieczeństwo wojny nie istnieje i że nastała era pokoju. Powołujemy się na Ligę Narodów i wmawiamy sobie, że uchroni nas ona przed powtórzeniem tych okropności, jakie przeżywaliśmy przed 10 laty. W głębi serca jednak mamy przeświadczenie, że *niebezpieczeństwo wojny jest dziś niemal równie groźne, jak w r. 1912*, i że jeżeli Anglia nie zaznaczy z naciskiem, iż chce żyć w pokoju, będzie wkrótce zmuszona do nowego rozlewu krwi, skazana na nieszczęście i nędzę.

Posiew wojny kiełkuje w wielu zakątkach Europy, a Wielka Brytanja jest obecnie nietylko Wielką Brytanją, ale też częścią Europy. W dzisiejszej wojnie europejskiej mogłaby ona z trudnością tylko utrzymać swą neutralność. Wie to także pospolity człowiek i świadomość ta napełnia serce jego trwogą, która tamuje jego postęp i paraliżuje jego przedsiębiorczość.

Trwoga do pewnego stopnia zawsze panowała nad rozwojem życia ludzkiego, przypuszczano jednak, że będzie ona zanikała proporcjonalnie do rozwoju postępu i kultury. Okazało się jednak, że dziś taksamo nie możemy jej się pozbyć, jak w zaraniu życia ludzkości.

ARBITRAŻ, JAKO ŹRÓDŁO POROZUMIENIA I SYMPATJI.

Muszą być znalezione środki na usunięcie obaw, uśmierzenie niepokoju i na wzbudzenie uczucia bezpieczeństwa, które to uczucie pozwoli mężczyznom i kobietom prowadzić życie w spokoju i patrzeć w przyszłość z niejaką ufnością.

Nasuwa się pytanie, czy środki takie istnieją. Zdaje mi się, że tak. Sądzę, że przez arbitraż możnaby wyplenić systematycznie większą część owej trwogi, która dręczy nasze pokolenie, i będzie dręczyła następne, jeżeli nie znajdziemy środków zaradczych.

Arbitraż ma rozległe pole działania tak w obrębie poszczególnych państw, jak na terenie międzynarodowym. Jest podstawą Ligi Narodów i rozbrojenia. Musi też bezwarunkowo być uważany za podstawę poprawy stosunków w dziedzinie przemysłu i musi się przyczynić do usunięcia podejrzliwości i obaw wśród klas pracujących. Musi on znaleźć zastosowanie zarówno w sprawach międzynarodowych, jak też wewnętrznych każdego państwa.

Tylko drogą wypowiedzenia się przeciwnicy mogą spodziewać się osiągnięcia pewnego stopnia porozumienia. Z porozumienia zaś rodzi się sympatja, a bez sympatji dla zamysłów i dążności bliźniego napróżno liczylibyśmy na bezpieczeństwo w którejkolwiek fazie życia.

ŻYD — KONSULEM HONOROWYM LITWY W SZWAJCARJI. Rząd litewski wyznaczył p. Wilhelma Simona w Zurychu na litewskiego konsula honorowego w Szwajcarji. P. Simon jest znanym w Szwajcarji kupcem, zajmuje on również, jako sjonista, wybitne miejsce w żydowskiem życiu społecznem.

Z Wystawy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Wystawa pośmiertna A. Kozakiewicza (1841—1929) jest przedewszystkiem zasłużonem pełnem szacunku wspomnieniem artysty, którego nazwisko kiedyś do przednich zaliczano. Wymawiano je często i z uznaniem, a obrazy podpisane tem nazwiskiem ceniono i chętnie nabywano. Ale dawni widzowie ś. p. Kozakiewicza pomarli już, dawno pomarli; przyszło pokolenie, które nic o tym artyście nie wiedziało i wiedzieć nie mogło. Między epoką tych monachijskich rodzajowych ilustratorów, a nami stanęli tacy, jak Gierymscy i wszyscy następni.

Pomijam tragedję blisko dziewięćdziesięcioletniego starca, który prawie nie miał gdzie głowy złożyć, pomijam już fakt, że starzec ten, jako artysta przeżył sam siebie i to o lat — pięćdziesiąt. Mnie interesuje fakt, jak zupełnie obca jest nam dziś ta sztuka i z jaką pobłażliwością widz dzisiejszy na nią patrzy — nawet gdy stanie przed tak świetnie wykonaną pracą, jak „cyganiątka z skrzypcami".

Wszędzie przeważa sepja, kolory szare, słonowate; skala barw omal, że żadna. Z tem może się oko współczesne pogodzić, ale już zgoła trudno — z charakterem kompozycyjnym tych anegdot idyllicznych, rodzajowych wiejskich scenek, choć oddane są z serdecznym i żywym humorem.

Rzecz jasna, że nie mam zamiaru „skrytykować" dzieł zmarłego artysty, ani umniejszać czcigodnego nazwiska malarza. Wystawione prace są wyrazem hołdu pośmiertnego, a nie okazją do oceny jakiejkolwiek.

Chciałem tylko zaznaczyć, jak daleko odeszliśmy od tej epoki, i wyrazić zdumienie, jakie człowieka ogarnia na myśl, że przed paru tygodniami żył jeszcze wśród nas przedstawiciel i twórca okresu, którego tak gruntownie nie rozumiemy, że wobec niego quattrocento wydaje nam się sztuką wczorajszą.

S. p. A. Kozakiewicz studjował we Wiednju i w Monachjum.

Salę główną zajęła F. Pautscha zbiorowa wystawa, która zdaje się grupować wokół potężnej rozmiarami kompozycji „Ukrzyżowania". Niema potrzeby owijać czegokolwiek w bawełnę, nie chcę niczego między wierszami powiedzieć, ani osłabić zastrzeżeń: sądzę, że talent Pautscha jest wspanialszy od każdego z wystawionych dzieł jego, mało naprawdę zawieszono płócien, któremi możnaby zmierzyć arcy talent artysty. Chyba, że się nie bierze poszczególnych, indywidualnych obrazów w rachubę, ale rozgląda się po sali i — osądza. Wtedy błyskawicznie nasuwa się myśl: Jaki to malarz bujny, płodny, młody, bogaty w wyobraźnię i agresywny!

Powracam do „Ukrzyżowania". Kompozycją ogromny ten tryptyk czaruje — nie znam zresztą nie interesujących kompozycyj Pautscha. Rozszalała fala patosu, zmysłowości, niewiarygodna gra uczucia i charakterów bije z postaci, twarzy i ruchów. Wszystko kłębi się i wre w niespodziewanym układzie rytmicznym, o niezwykłej ekspresji. I szłoby wszystko wysoko, ku górze, gdyby nie ciężar surowej kolorystyki niektórych partyj.

Pautsch organizator i znakomity dyrygent najdzikszych zespołów barwnych — stracił w tym wypadka swą nieomylność. To co mu się zazwyczaj udawało — tym razem, mojem zdaniem nie powiodło się. Nie chcę wykazywać „błędów", bo w ten sposób do dzieła malarzy tej miary podejść nie można. Idzie o sprawę ważniejszą: Pautsch uważał ten stan za doskonały, lub też przynajmniej za zupełnie leżący poza wpływem na wartość dzieła — a jest niestety inaczej. Znakomite pełne wyjątkowego spokoju są martwe natury artysty. Niema w nich oszałamiającego wichru barw, gwałtownych zestawień; cicho, z pohamowaną pasją przystępuje artysta do rozwiązania coraz nowych problemów: upraszcza, porządkuje zawiłość form, umiejscawia i scala kolory, szukając specyficznego wyrazu dla swoich własnych upodobań. Do tej grupy przedewszystkiem należą „gość" i „kotka" i szereg innych.

Wystawione pejzaże wykazują zbytni nacisk na fakturę techniczną. Są to może pożyteczne studja dla samego malarza, widzowi zaś przedewszystkiem sugierują pytanie: „czy ten a ten efekt uzyskano przez odrywanie przyklejonego papieru, czy łopatkę?

A przecież... mimo to wszystko, niema wielu Pautschów w Polsce — mało wśród nas równo interesujących plastyków. W świetlicy zawieszono Z. Pronaszki martwą naturę i dwa portrety.

Monumentalna kompozycja, ciężar i świetlistość czerwieni i czerni, ekspresja duchowa o niezrównanej dynamice i prężności, bijąca nie z twarzy, ale z każdego cala obrazu — wynoszą to dzieło na szczyty rzadko dostępne.

Takiego arcydzieła od lat w Polsce nie stworzono.

W tej samej sali ma Mandelbaum szereg obrazów, które mimo tak wymagającego sąsiedztwa, w całej pełni zachowują swoją wysoką wartość i odrębną fizjognomję.

Martwe natury, a szczególnie „wnętrze z schodami" posiadają jednolitość i pewność ujęcia, jaką dać może tylko głębokie a przedewszystkiem — szczere zrozumienie celów malarstwa.

Wszystkie płótna wykazują dążność do konstrukcji zapomocą formy, a przedewszystkiem zapomocą zwartych, znakomicie uproszczonych kolorów. Plamy barwne są ciche, przytłumione a męskie, i głęboko sięgają w kompozycyjne założenia poszczególnych obrazów. Akcenty czystych, mocnych kolorów wyzyskane są z pełnem powodzeniem; alarmują wzrok i dają dowód pewności, z jaką Mandelbaum operuje walorami malarskiemi.

Ani w jednym obrazie nie powtarza się temat kompozycyjny; każda praca jest świeżem rozwiązanie solidnem, pełnem malarskiej kultury i temperamentu a przedewszystkiem — charakteru.

Ogólny poziom wystawy jest bardzo poważny.

Nie szkodzą jej nawet jakieś „Bzy" malowane, od których — choć nie pachną — umrzeć można, albo conajmniej „bzika" dostać.

M. Waldman

Z DNIA

Einstein jako Żyd i sjonista

Kurt Blumenfeld, prezes organizacji sjonistycznej w Niemczech, opowiada w „Jüdische Rundschau“, jak doszło przed kilku laty do wyjazdu Einsteina do Ameryki w sprawie propagandy na rzecz Keren Hajesod. Blumenfeld zjawił się u Einsteina z telegramem prezydenta Weizmanna, zapraszającym go do Ameryki. Weizmann bawił wówczas w Stanach Zjednoczonych, a chodziło o współpracę w akcji na Keren Hajesod człowieka noszącego najsławniejsze bezsprzecznie dzisiaj nazwisko w całym świecie kulturalnym i naukowym. Einstein wytoczył różne argumenty, chcąc się uchylić od tego wyjazdu, połączonego wszakże z wielką stratą czasu i tylu niewygodami. Podróż z Berlina do Nowego Jorku nie należy przecież do wycieczek, jakie się podejmuje dla przyjemności, zwłaszcza, że w Ameryce miał Einstein przemawiać w całym szeregu miast, a występowanie publiczne jest dla Einsteina bardzo niemiłe. Blumenfeld opowiada, że momenty naprowadzone przez Einsteina były tego rodzaju, iż musiał je sam uznać za słuszne. Wkońcu jednak Blumenfeld oświadczył Einsteinowi, że żaden z nich obu nie jest w stanie osądzić prawdziwej wartości tej podróży. Wiemy tylko to jedno — mówił Blumenfeld — że Dr. Weizmann, prezydent ruchu, domaga się tej podróży, a ja mam jedynie obowiązek zakomunikować Panu życzenie dra Weizmnna. Wobec tego oświadczenia zdecydował się Einstein przyjąć zaproszenie.

A przyszedł Einstein — nietylko do żydostwa, ale i do sjonizmu, w ostatnich dopiero latach będąc już u szczytu swej sławy. Wyrósł i wychował się na Zachodzie, zdala od mas żydowskich i od życia żydowskiego. Był to kosmopolita — w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Obcy wszelkiemu szowinizmowi, był — i jest — jednym z najwybitniejszych przywódców międzynarodówki ducha i intelektu. Jest członkiem „Komitetu dla współpracy duchowej“ przy Lidze Narodów, a przez jakiś czas stał na czele tego komitetu. Skądże ten człowiek, żyjący w najwyższych regjonach abstrakcyjnej myśli, zdala stojący od wszelkiej aktualnej polityki i aktualnych problemów dnia — skąd twórca teorji względności, genjalny fizyk i matematyk, znalazł się nagle na trybunie żydowskiej, jako gorący wyznawca sjonizmu, jako aktywny propagator funduszu odbudowy Palestyny? I o tem opowiada Blumenfeld. Niedługo po zakończeniu wojny udali się do Einsteina Feliks Rosenblüth, ówczesny prezes organizacji sjonistycznej w Niemczech a obecny członek Egzekutywy londyńskiej, oraz Blumenfeld, którzy w owym czasie usiłowali nawiązać kontakt z uczonymi żydowskimi na temat sjonizmu. Einstein — jak wyżej wspomniano — najzupełniej do owej chwili obcy żydostwu i sjonizmowi, znalazł natychmiast kontakt z ideą renesansu żydowskiego, która wywołała impulsywny niemal oddźwięk w całem jego człowieczeństwie. Kilka godzin w ciasnem kole wystarczyło następnie, aby pojął całą istotę kwestji żydowskiej i wyciągnął — sjonistyczne konsekwencje.

Kiedy Einsteina pytano potem, dlaczego on, bojownik interesów międzynarodowych a wróg tendencyj nacjonalistycznych, stanął w obozie żydowskiego ruchu narodowego, wyjaśnił swe stanowisko następującą parabolą: Kto posiada prawe ramię, a ciągle i bezustannie o niem mówi, ten jest głupcem. Ale kto nie posiada prawego ramienia, ten może czynić wszystko, ażeby zastąpić jego brak. Jest on przeto w świecie, w którym każdy naród posiada warunki życia narodowego, wrogiem nacjonalizmu, jako Żyd jest jednak wyznawcą żydowskiej idei narodowej, gdyż Żydom brak właśnie koniecznej a naturalnej przesłanki ich życia narodowego.

Gdyby sjonizm potrzebował jeszcze dzisiaj argumentów dla swego uzasadnienia, to zdaje się, że Albert Einstein jako sjonista byłby argumentem najlepszym i najwymowniejszym. Argumentem także i pod adresem tych wszystkich Żydów i nie-Żydów, którzy w bezmiernej ciasnocie swych umysłów zarzucają nam szowinizm i traktują renesansowy ruch odradzającego się żydostwa, gigantyczny wysiłek odbudowującego swą ojczyznę narodu, równorzędnie z ideologjami eksterminacyjno-nacjonalistycznemi wśród innych narodów. Jesteśmy prawdziwie dumni z Einsteina jako sjonisty — to znaczy, dumni z wielkości, piękności i ogólludzkiej wartości naszego ideału. *(h)*

„Gazy trujące“...

Afery i szantaż. — Niejasności. — Pos. Langer, Towarnicki i sen. Miklaszewski. — Niejasności i wątpliwości. — Działacz chłopski na ławie oskarżonych. — Zięć senatora — fałszerzem pieniędzy.

Nazwą „Trujące Gazy“ określano podobno w ubiegły wtorek w kuloarach sejmowych przykre incydenty na komisji handlowo-przemysłowej w Sejmie, podczas dyskusji nad sprawą zakupna pól naftowych, należących do zagranicznego konsorcjum Nie chodzi tu zresztą wyłącznie o szantaż posła Towarnickiego, cień pada także i na drugiego parlamentarzystę, ale podłoże tej sprawy może się okazać o wiele głębsze i bardziej brzemienne w skutki, niż to się wydaje.

Tło sprawy jest następujące: Między rządem polskim z jednej, a zagranicznymi kapitalistami z drugiej strony toczą się rokowania w sprawie kupna dużych terenów naftowych. Obie strony dążą oczywiście do uzyskania najdogodniejszych warunków: kapitaliści zagraniczni usiłują osiągnąć najwyższą cenę, natomiast rząd polski pragnie zakupić „Gazy Wschodnie“ jak najtaniej. Usiłowania całkowicie zrozumiałe. Zrozumiałem jest przytem że przy takiej transakcji są : pośrednicy którzy otrzymują oczywiście wcale dużą prowizję. Ale tu właśnie w całej tej sprawie rozpoczyna się rozdział przykry, ażeby nie użyć dosadniejszego wyrażenia. Pośrednikiem bowiem między rządem a zagranicznymi kapitalistami i zastępcą interesów tych kapitalistów, jest nie kto inny, jak właśnie parlamentarzysta, senator, który w imieniu kapitalistów zagranicznych rokuje z rządem polskim i oznacza cenę, jaką rząd ma zapłacić. Jasnem jest, że pośrednik nie wykonuje tej pracy pro publico bono, lecz otrzymuje zato napewno wcale pokaźną sumę. Jak wiadomo, na podstawie konstytucji nie wolno żadnemu członkowi parlamentu polskiego pośredniczyć, czy też prowadzić interesy lub otrzymywać koncesje od władz rządowych. Ale nie na tem koniec.

Do pośrednika senatora Miklaszewskiego przybywa poseł na Sejm i każe wypłacić sobie zrazu 6 a potem 4 tysiące dolarów, grożąc że w razie nieotrzymania takiej sumy, będzie głosował na komisji sejmowej przeciwko transakcji. Tu już mamy do czynienia z szantażem i to całkiem cynicznym, posła, który jak wiadomo złożył przysięgę, że będzie **służył wyłącznie interesom państwa, i który ma dbac o to, by rząd działał w interesie społeczeństwa.** A przytem, co dziwniejsze ten poseł znajduje się na posiedzeniu komisji, jakkolwiek nie jest członkiem komisji, lecz został wydelegowany na to posiedzenie przez prezesa stronnictwa, którego ongiś był członkiem. I tu godzi się zapytać, dlaczego prezes Stronnictwa Chłopskiego, poseł Dąbski wydelegował posła Towarnickiego na posiedzenie komisji handlowej, jakkolwiek poseł ten z tego klubu wystąpił.

Wogóle, około tej sprawy wznoszą się coraz większe niejasności, unoszą się coraz gęstsze „gazy trujące“. I tak, niejasną jest rola posła Langera z Wyzwolenia w tej sprawie. Niewiadomo, dlaczego poseł ten zabawił się nagle w detektywa, choć miał możność ujawnienia tej afery bez podsłuchiwania rozmowy między senatorem Miklaszewskim a posłem Towarnickim. Niejasnem jest również, dlaczego senator Miklaszewski, który postanowił ujawnić stanowisko posła Towarnickiego wydał mu jednak kwit na 4 i pół tys. dolarów. Są to wszystko wątpliwości, nasuwające się mimowoli każdemu czytelnikowi szczegółów tej jedynej w swoim rodzaju afery.

Afera ta stanowi sensacje w kuloarach sejmowych. Oczywiście szantaż popełniony przez jednostkę nie powinien rzucać cienia na instytucję, w skład której ta jednostka wchodzi. Ale przy obecnej atmosferze politycznej, nawet czyn jednostki podrywa autorytet Sejmu, i tak zresztą niebardzo silny w społeczeństwie.

* * *

Często donosimy o rozprawach w sądzie warszawskim, ujawniających różne nadużycia. Donieśliśmy już ostatnio o aferze wygórowanych honorarjów literackich Ligi Obrony Powietrznej Państwa, wypłacanych nadomiar przez sekretarzy, którzy własnowolnie określali sobie wysokość sum i wypłacali je sobie. Przykrych afer namnożyło się jakoś ostatnio dość dużo. Oto przed sądem warszawskim stanął jako oskarżony o fałszowanie pieniędzy przywódca organizacji chłopskiej, b. członek P. O. W. Walerjan Pająk, zięć przywódcy Wyzwolenia i przewodniczącego Międzynarodowego Kongresu pacyfistycznego, senatora Tadeusza Nocznickiego (Wyzwolenie). Pająk od 14 miesięcy przebywa w więzieniu śledczem. Oskarżenie o fałszowanie pieniędzy spowodował senator Nocznicki, który znalazł w mieszkaniu Pająka 300 sztuk sfałszowanych 5-cio złotówek i doniósł o tem policji. Na tej podstawie oskarżono Pająka o puszczanie w obieg fałszywych banknotów. Pająk do winy się nie przyznał. Skazano go na 6 lat ciężkiego więzienia, a na mocy amnestji karę zmniejszono do lat 4-ch.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: 8'30 wiecz. „Hulaj Kapcan“ (pierwszy występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Niespodzianka“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Muszka“ (premjera—nowość).

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej.)

Piątek: „Tilli bom“.

Sobota: „Tilli bom“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Nadkobieta“

CORSO: „Wschód słońca“ w gł. roli Georg O'Brien i Janet Gainor.

NOWOŚCI: „Nieboraczek“.

SZTUKA: „Rapsodja węgierska“

UCIECHA: „Zakazana kobieta“.

WANDA: „Biała sonata“.

WARSZAWA: „Tajemnica jednej godziny“

Wieczór słowa żydowskiego

Staraniem komisji kulturalnej Stowarz. Żyd. Słuch U. J. „Ognisko“ w Krakowie odbył się onegdaj w sali Żyd. Domu Akad. przy przepełnionej widowni piewszy wieczór słowa żydowskiego. Na program złożyły się utwory Pereca, Anskiego, Reizena, Kulbaka, Bialika, Nadira, Szaloma Alejchema Gebürtiga w wykonaniu kol. Orensteinówny, Rozenthalówny, Mereminskiego, Melzera, Fränkla, Lipszyca, Silbigera, Karpa, Neigera, Schachera, Südwerza i M. Lesera. Chór pod batutą kol. Karpa i przy akompaniamencie kol. D. Żelewskiej, odśpiewał szereg pieśni żydowskich. Specjalne podziękowanie należy się kol. Karpowi za pracę w organizacji chóru, który będzie istniał jako stały chór akademicki przy komisji kulturalnej.

Z punktów programu należy nadmienić udałą recytację kol. Orensteinówny i Lipszyca, piękny obraz sceniczny stworzony przez kolegów: Fränkla, Melcera i Südwerza w inscenizacji piosenki Reizena pt. „Hemerl-Hemerl“. Dobrze wypadła scena z I aktu „Dybuka“ Anskiego odtworzona przez p. Silbigera. Piosnki znanego poety Gebirtiga, odśpiewane przez kol. Orensteinównę i Fränkla zostały przyjęte burzą oklasków, tak, że poeta, który był obecny na sali musiał wyjść na scenę. Program zakończyła znana komedja Szaloma Alejchema pt. „Agenci“ w inscenizacji kol. Neigera z współudziałem kol. Südwerza, Neigera, Schachera i Karpa, którzy stworzyli piękne sylwetki.

Wieczór w całości wypadł dobrze zwłaszcza, gdy zważymy, że to jest pierwszy wieczór słowa żydowskiego, wykonany siłami młodzieży akademickiej. Toteż szczególne podziękowanie i uznanie należy się przewodniczącej komisji kulturalnej kol. Rozentalówney. **Sch.**

— **Ż. S. P. R. POALEJ-SJON (Zj. z C.S.P.)** Komisja Oświatowa, Sebastjana 7. Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. referat tow. H. Webera n. t. „Lew Trocki, jako literat i publicysta“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Bilans wiosennych Targów Lipskich 1929

Mimo niesprzyjającej pogody mnóstwo eksponentów i zagranicznych gości. — Interesy w średnich rozmiarach. — Polska reprezentatywnie zastąpiona.

(Od naszego korespondenta)

Lipsk, w marcu.

Wiosenne Targi Lipskie 1929 zakończyły się podobnie jak targi z lat poprzednich wynikiem bardzo korzystnym, aczkolwiek ich wygląd wskutek szeregu przyczyn zewnętrznych utracił nieco na swej wyrazistości. Niesprzyjające zwłaszcza w ostatnich tygodniach warunki atmosferyczne, które uczyniły tegoroczną Wystawę Międzynarodową „targami wiosennemi w śniegu marcowym" spowodowały oczywiście w pierwszym rzędzie zmniejszenie frekwencji zwiedzających, utrudniając np. przyjazd z krajów północnych. Z drugiej strony wpłynęły dotkliwe mrozy szkodliwie na rozbudowę i urządzenie wystaw. Mimo to jednak obsadzenie targów, na których reprezentowanych było łącznie okrągło 10,000 eksponentów, a wśród nich zgórą 1100 firm zagranicznych — nie pozostawało znacznie w tyle za targami wiosennemi 1928 r. Podaż była dość znaczna, w niektórych gałęziach można było nawet zauważyć hyperprodukcję. Bogata podaż zaostrzyła z natury rzeczy konkurencję.

Szczególnie eksponaty działu technicznego, które się złożyły na największą wystawę techniczną świata, oraz osobliwa część składowa wystawy technicznej — dział budowlany, prezentowały się nadzwyczaj imponującą swoją budową. Bardzo zajmującym zwłaszcza był tym razem powiększony dział budowlany, przedstawiający instruktywnie różne systemy budowlane z ostatniej doby. Cała zaś wystawa odznaczała się na ogół znanem już z lat poprzednich bogactwem i obfitością pokazów oraz ich kwalitatywnem, pierwszorzędnem wykonaniem. Wzmożone uczestnictwo przemysłu zagranicznego i niektórych gałęzi przemysłu artystycznego dało zwiedzającym możność czynienia porównań między poszczególnemi wyrobami — okoliczność, której niewątpliwej wartości nie można pominąć. Targi miały — jak zwykle na wiosnę — charakter nawkróś eksportowy: zastąpione były na nich prawie wszystkie państwa kulturalne, zwłaszcza zamorskie, jak np. Ameryka Północna i Południowa.

Gospodarcze wyniki poszczególnych branż przedstawiają się następująco:

przemysł porcelanowy

ucierpiał dotkliwie wskutek tendencji zniżkowej. Ogólna suma obrotów nie dosięgła wyników targów r. 1928. Zaostrzona konkurencja między porcelaną niemiecką a czeską wypadała częstokroć na korzyść tej ostatniej, ponieważ czeskosłowacka produkcja jest o blisko 18 proc. tańsza od niemieckiej. Ceny

wyrobów kamionkowych

były niskie. Zakupy Anglji, która stanowiła dawniej jeden z głównych rynków zbytu — były tym razem skromne.

Przemysł zabawkowy

osiągnął średnie wyniki. Z państw zagranicznych czyniły większe zakupy Anglja, Stany Zjednoczone (które najchętniej nabywały zabawki z obrazkami ręcznie malowanemi), następnie państwa południowe, Ameryka Północna, Belgja, Szwajcarja i Austrja. Dzięki stabilizacji franka francuskiego zaznaczył się w ożywionem czynieniu zakupów także udział Francji. Krytycznie natomiast przedstawiała się sytuacja w

przemyśle szklanym.

Bogata produkcja utrudniała konkurencję, wpływając deprymująco na ceny. Zagranica była odbiorcą wyłącznie wyrobów gatunkowo pierwszorzędnych np. szkieł artystycznych. Dzięki taniości swych wyrobów uzyskała Czechosłowacja znaczniejsze zamówienia.

Przemysł włókienniczy

ogół nie osiągnął zadawalających wyników. Zagranica decydowała się do kupna w bardzo rzadkich wypadkach. Wyjątek w tej branży stanowił dział firankowy, który osiągnął umiarkowane wyniki. Dość zadowalającym był popyt na wyroby pończosznicze, z wyjątkiem tylko artykułów sportowych. Na konfekcję męską i damską nie było prawie żadnego zbytu; jedynie w dziale konfekcji dziecięcej [illegible] pewne obroty. Zupełnie źle wypadły obroty w dziale towarów bawełnianych kupowanych na skład.

Dość licznie reprezentowany był

przemysł instrumentów muzycznych.

Jako nabywcy występowały: Ameryka Południowa, Daleki Wschód, Kraje Nadbałtyckie oraz Francja — w konsekwencji obniżenia cła. Z pośród instrumentów „ręcznych" większe obroty wykazały w pierwszym rzędzie harmoniki ustne, kupowane zwłaszcza przez Anglję, Amerykę Północną, państwa Ameryki Południowej, Holandję i państwa północne. Znaczną stratę powoduje

brak zbytu na rynkach polskich,

spowodowany wysoką barjerją ceł ochronnych. Wskutek wzrostu cen i haussy na rynkach miedzi były obroty

w przemyśle metalurgicznym

osłabione. Zakupy czynione na targach nie przekraczały średnich rozmiarów i obliczone były tylko na pokrycie chwilowego zapotrzebowania.

Podobnie jak w ubiegłym roku, tak też w bieżącym była

Polska

stosunkowo licznie zastąpiona. Liczba polskich eksponentów jest wprawdzie jeszcze skromna — tylko przemysł artystyczny (Allina w Warszawie) umieścił swe eksponaty, — za to jednak zjawiła się pokaźna ilość polskich nabywców. Kupcy, reprezentujący prawie wszystkie gałęzie przemysłu i handlu przeprowadzali na Targach znaczne tranzakcje, inni zaś uczestnicy polscy studjowali na miejscu najnowsze zdobycze zwłaszcza w dziedzinie techniki i budowy miast, aby inowacje te zastosować u siebie w kraju. Wielu polskich właścicieli średnich i mniejszych zakładów fabrycznych przybyło do Lipska, by tu rozszerzyć swój widnokrąg. Licznie zastąpione były łódzkie sfery przemysłowe, jak również przemysł ceramiczny i elektrotechniczny. Zaznaczyć tutaj należy, że wszyscy polscy uczestnicy, którzy przyjęli na siebie trudy połączone z uzyskaniem paszportów itd., by wziąć udział w Targach, są poważnymi odbiorcami. Z Warszawy przybyło na Targi przeszło 300 kupców- hurtowników i przemysłowców, z Poznania 200, z Łodzi i Katowic po 150, a z Bielska—Białej i Cieszyna około 100. Jako delegat Warszawskiej Izby Handlowej przybył na skutek zaproszenia Komitetu Organizacyjnego p. Stanisław Wartalski, dyrektor Izby Handlowej. Liczbę polskich uczestników Targów oceniają w bieżącym roku na 1200 do 1300; jest to od czasu zakończenia wojny bodaj

cyfra rekordowa.

Nadzwyczaj reprezentatywnie wystąpiła na Targach Lipskich „Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu", która zająwszy obszerne stoisko, rozdzielała między zwiedzających [illegible] reklamy.

Generalny Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Lipsku już od wielu lat dokłada usilnych starań, by między polskim światem przemysłowo-handlowym a Targami Lipskiemi nawiązany został spoisty wewnętrzny kontakt, lecz dążenia te dadzą się zrealizować prawdopodobnie dopiero po szczęśliwem przebyciu gospodarczej wojny niemiecko- polskiej. W każdym jednak razie należy tę — pomimo wojny gospodarczej — stosunkowo pokaźną reprezentację Polski na Targach Lipskich powitać jako pocieszający objaw przyszłego rozwoju niemiecko- polskich stosunków handlowych. [illegible]

—o§o—

Przekroczenia budżetu 1928-29

Wobec ukazania się okólnika p. prezesa Rady Ministrów i p. kierownika ministerstwa skarbu do wszystkich ministrów, zwracającego uwagę na niedopuszczalność przekraczania ustalonych budżetem kredytów i na konieczność bezwzględnego przestrzegania oszczędności, dowiadujemy się, że okólnik ten spowodowany został licznemi przekroczeniami kredytów w budżecie 1928/29.

I tak, według danych Departamentu Kasowego Ministerstwa Skarbu, w ciągu miesięcy kwiecień 1928 — styczeń 1929 roku wydatkowano ogółem 92,5 proc. wysokości całego budżetu, gdy teoretycznie w ciągu tego czasu powinno się było wydatkować tylko 83 proc. Największe przekroczenia wykazują dotychczas: ministerstwo spraw wojskowych, które wydatkowało 93,3 proc. swego budżetu, spraw zagranicznych — 97,6 proc., renty inwalidzkie — 102,7 proc., przemysł i handel — 104,9 proc., emerytury — 106 proc., skarb — 111 proc. i reformy rolne — 133,1 proc.

Mimo tych przekroczeń równowaga budżetowa nie została zachwiana dzięki temu, że jednocześnie wzrosły pozycje dochodowe ponad kwoty preliminowane. W omawianym czasie zebrano już 94,3 proc. przewidywanych wpływów rocznych, przyczem najwięcej dały: podatki bezpośrednie (125 proc. preliminowanych na rok) i cła (110,6 proc.). (Pap.)

Pierwsze eksponaty na Powszechną Wystawę Krajową

Normalny ruch transportowy, jaki nastąpił na kolejach po ustąpieniu mrozów, pozwala przybierać napływowi eksponatów wystawowych na P. W. K. coraz większe rozmiary. Do hali ciężkiego przemysłu, której wystawcy objęci są najwcześniejszym terminem, przybywa codziennie po kilka wagonów eksponatów z różnych dzielnic Polski.

I tak nadesłały już eksponaty następujące firmy: Huta Bankowa z Dąbrowy Górniczej, „Ferrum" — Katowice, Katowicka Spółka Akc. Górnictwa i Hutnictwa — Katowice, Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn — Gdańsk, „Bismarckhütte" — Wielkie Hajduki, John — Łódź, Spółka Akc. Fitzner i Gamper — Szymanowice, Sp. Akc. Wielkich Pieców Piekarskich — Ostrowiec n/Kamienną. Ponadto z innych działów pierwsze pospieszyły firmy: Schreibler i Grohmann z Łodzi i Polski Przemysł Gumowy z Grudziądza.

Rynek owoców suszonych

Na rynkach światowych tendencja na owoce suszone, w szczególności śliwki, bardzo mocna. Śliwki podrożały ostatnio w Kalifornji o blisko 20 proc. Migdały z Bajmi, jakoteż sycylijskie mają wskutek dużej podaży usposobienie zniżkowe.

Na rynku krajowym tendencja na śliwki suszone mocna, podrożały znacznie pestki morelowe i jądra orzechowe, jak niżej podano. Ruch przedświąteczny w hurcie rozpoczął się dopiero w początkach marca, gdy normalnie powinien byłby zacząć się w pierwszych dniach lutego. Przyczyną tego były duże mrozy, które z jednej strony spowodowały zamarznięcie portów, uniemożliwiając dowóz artykułów kolonjalnych z zagranicy, z drugiej zaś strony kupcy z prowincji nie wyjeżdżali z domu, oczekując ocieplenia. Warunki sprzedaży zmianie nie uległy. Odbiorcy stołeczni otrzymują nadal kredyt wekslowy do 3 miesięcy, prowincja zaś płaci 50 proc. gotówką, resztę zaś wekslami również do 3 miesięcy.

Notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa w złotych za 1 kg.: rodzynki Kiup Eleme — 6,20, Samos Cipro starego zbioru — 5.40, Malaga „Imperial" — 27,00, sułtanki kolor złota — 6,85, koryntki — 4,00, migdały słodkie prima P. G. — 13,50, te same wyważone netto — 14,00, wyborowe duże — 14,00, wyważ. netto — 14,50, wyborowe gorzkie — 14,50, wyważ. netto — 15,00, pestki morelowe (w nawiasie ceny z 8-go stycznia br.): wyborowe słodkie 8,00 (5,90), wyważ. netto 8,25 (6,10), kalifornijskie gorzkie 6,00 (4,00), wyważ. netto 6,25 (4:,20), chińskie gorzkie 5,50 (3,40), wyważ. netto 5,70 (3,50), orzechy Eleme śpiczaste 4,75 jądra orzechowe kierasundzkie — 8,20 (7,80), wyważ. netto — 8,40 (7,90), fistaszki chińskie białe 3,75, wyłuszczone — 4,40, śliwki rumuńskie 100-ki — 1,18, bośniackie 70,ki — 2,25, 80-ki — 2,00, 90-ki — 1,75, 100-ki — 1,42, kalifornijskie oryginalne w skrzynkach po 25 kg. 30/40 — 2,90, 40/50 — 2,75, 50/60 — 2,60, 60/70 — 2,40, w workach po ca. 90 kg. 40/50 — 2,65, 50/60 — 2,50, 60/70 — 2,30, brzoskwinie kalifornijskie — 8,75, morele — 11,20, gruszki — 9,50, jabłka — 6,00, mieszanka owoców suszonych — 4,50, gatunek specjalny — 5,00, gatunek zwykły — 4,20, figi prasowane gatunek extra za skrzynkę, zawierającą 3 kg., 15,00, daktyle marokańskie za skrzynkę (5 kg.) — 51,00.

Międzynarodowa Izba Clearingu

Reuter donosi z Nowego Jorku, że wielcy bankierzy tamtejsi przychylili się do projektu utwo-

rzenia Międzynarodowej Izby Clearingu, któraby miała się zająć kwestją odszkodowań niemieckich i odegrać rolę arbitra w sprawach odszkodowań wojennych. Bankierzy ci nie zgodzili się na ogłoszenie swych nazwisk, obawiając się, że mogłoby to skłonić polityków europejskich do twierdzenia, że Wall Street opanuje nową instytucję międzynarodową. Naogół panuje w N. Jorku zdanie, że plan ekspertów zebranych w Paryżu będzie wkońcu przyjęty i że zaprojektowany bank stanie się izbą clearingu dla złota, w którem zainteresowane będą wszystkie banki centralne państw uczestniczących, co przyczyni się do zatrzymania wywozu złota. W kołach nowojorskich proponuje się Holandję lub Szwajcarję na siedzibę banku.

—o—

WYBÓR PREZYDJUM LUBELSKO- WOŁYŃSKIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO- HANDLOWEJ. Onegdaj odbyło się w Lublinie zebranie członków lubelsko- wołyńskiej Izby Handlowo- Przemysłowej celem dokonania wyboru prezydjum. Prezesem Izby został jednogłośnie wybrany p. dyrektor Miśniewski, wicedyrektorami sekcji przemysłowej p. Broński i sen. Dahl, sekcji handlowej p. Michałowicz i Bromberg.

BADANIA MĄKI I CHLEBA. Główna komisja do badania mąki i chleba rozpoczyna swe czynności z dniem 1 kwietnia br. W marcu natomiast zostaną zakończone prace komisji normalizacji przemiału zbożowego.

FABRYKA PAPIERU „LIGNOZA“. Na Górnym Śląsku „Lignoza“ (Książę Pszczyński) nosi się z zamiarem wybudowania fabryki papieru o produkcji 10.000 ton rocznie.

NOWA FABRYKA CELULOZY I PAPIERU. Znana największa w Polsce fabryka papieru gazetowego Steinhagen w Myszkowie przygotowuje się do założenia wielkiej fabryki celulozy i papieru koło Dęblina, a to wobec ciągłej jeszcze niedostateczności krajowej produkcji w obu tych artykułach — co do celulozy tylko w zakresie celulozy fulfitowej, sprawa jest zupełnie zdecydowana.

O ZAŁOŻENIE FABRYKI KWASU SIARCZANEGO. W Warszawie bawią obecnie reprezentanci kapitału belgijskiego pozostającego w związku z „Union Financiere Polonaise“, którzy studjują sprawę założenia fabryki kwasu siarczanego, siarczano- azonowego itd. Jak wiadomo, w całej Europie brakuje obecnie kwasu siarczanego.

Ze świata żydowskiego

Zapis domu na Keren Hajesod

W Bukareszcie na bankiecie, zorganizowanym ku czci wyjeżdżających na stały pobyt do Palestyny p. Leona i Idy Lazarowiczów ostatni oświadczyli, iż w testamencie swym dokonali zapisu swej nieruchomości w Tel-Awiwie (wartości 4,000 funtów szterlingów) na rzecz Keren-Hajesod. P. Ida Lazarowicz jest wice-przewodniczącą związku kobiet-sjonistek (W. I. Z.O.) w Rumunji.

Przed 800-leciem urodzin Majmonidesa

Nowy Jork (ŻAT) W związku z przypadającem w roku 1935 (5695 — według kalendarza żydowskiego) 800-leciem urodzin Mojżesza Majmomidesa (Rambama) znany uczony żydowski dr. Cyrus Adler wystąpił z inicjatywą ogłoszenia wydania krytycznego wszystkich dzieł Majmonidesa pod redakją najwybitniejszych znawców prawa żydowskiego i arabskiego. Projektowaną jest edycja 4 tomów dzieła hebrajskiego „Miszne Thora“ („Jad-Hachazakah“), 6 tomów komentarzy arabskich do Miszny, tomu „Sefer Hamicwoth“, tomu „Dalalath Alha-Irim“ („More Nebuchim“), tomu responsów („Szeeloth-Uthszuwoth“), 4 tomów pism lekarskich i astronomicznych oraz tomu mniejszych rozpraw Majmonidesa.

Około 50.000 Żydów wyemigrowało z Europy w r. 1928

Paryż (ŻAT) Na ostatniem walnem zebraniu „Towarzystwa Opieki nad emigrantami żydowskimi“ w Paryżu generalny sekretarz „HICEM“ p. Dijour doniósł, iż mimo różnego rodzaju ograniczeń w r. 1928 wyemigrowało z krajów europejskich 40,000 do 50,000 Żydów. Około 12,000 Żydów wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych, — 7000 do Argentyny, 4000 — do Brazylji, 4000 — do Kanady, 2000 — do Palestyny (nieuwzględniając reemigracji), 1500 — do Afryki Południowej i około 1000 — do Australji. Do Francji w roku 1928 przybyło około 2000 Żydów.

Dyrektor Towarzystwa p. Grünberg odczytał sprawozdanie, z którego wynika, że w okresie sprawozdawczym towarzystwo to załatwiło 4,799 interesantów, podjęło 523 interwencyj w różnych sprawach imigracyjnych i in.

125-lecie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego

Założone w r. 1804 Brytyjskie Towarzystwo Biblijne (English and Foreign Bible Society) w Londynie obchodzi obecnie 125-lecie swego istnienia. Zadaniem towarzystwa jest krzewienie Pisma Świętego, zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, wśród wszystkich ludów bez jakichokolwiek komentarzy biblijnych. W ciągu 5-ciu 25-leci działalność wydawnicza towarzystwa wyrażała się w następujących liczbach: pierwsze ćwierćwiecze — 6 miljonów egzemplarzy Biblji, drugie — 21, trzecie — 57, czwarte — 101 i piąte — 209 miljonów. Ogółem w biegu znajduje się obecnie 396 miljonów egzemplarzy Starego lub Nowego Testamentu Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego w tej liczbie 109 miljonów — w języku angielskim.

—o—

500 TURYSTÓW W PALESTYNIE. Do Palestyny zaczęły przybywać liczne grupy turystów. Na okręcie „Maurithania“ przybyło do kraju 500 Żydów z Ameryki. Zarząd gminy żydowskiej w Hajfie oraz rada miejska Tel Awiwu zgotowały gościom uroczyste przyjęcie. Wśród wycieczkowiczów znajduje się również wiceprezes federacji sjonistycznej w Kanadzie p. Gelber Wielu turystów zabawi w Palestynie poprzez Święta Wielkanocne. Prawie każdy lądujący w Palestynie okręt przywozi nowych turystów.

PLAGA SZARAŃCZY W TRANSJORDANJI. Olbrzymie chmary szarańczy pokryły znaczne obszary Transjordanji i spowodowały ogromne straty Na miejscu zmobilizowano wszystkie oddziały wojskowe do walki z szarańczą. Z Palestyny przybyło 9 oddziałów uzbrojonych w 100 miotaczy kul.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 15 marca

Kraków (314.1) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteorolog. i koncert płyt gramofonowych. 13 i 14'50 Komunikaty. 17 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: dr A. Polek: „Co powinni wiedzieć rodzice o chorobach zakaźnych u dzieci: Ostre choroby zakaźne lżejszego stopnia“ 17'25 Transmisja odczytu z Wilna. 17'55 Transm. koncertu popołudniowego z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'10 „Przegląda radjowy, wygł wygł. dr W. Wilkosz, prof. U. J 19'35 Niespodzianki. 19'56 Sygnał czasu. 20 Hejnał i komunikaty. 20'15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po audycji tj. około g. 22-ej transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych na aparatach „Marconi“.

Warszawa (1385.7) 20'15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warsz. (W programie utwory Beethovena, Straussa, Honeggera, Strawińskiego i in. (Orkiestra pod dyr p. Wolfstala.

Poznań (336.3) 17'55 Koncert wokalny artystów opery.

Wiedeń (519.9) 19'30 Transm z opery wiedeńskiej.

Królewiec (280.4) 20 Koncert symfoniczny z udziałem Karola Flescha.

Berlin (475.4) 20'50 Koncert symfoniczny (w programie Berlioz, Beethoven).

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

„Wielkie pranie“

(Dokończenie)

PRANIE PRĘDSZYM I OSZCZĘDNIEJSZYM SPOSOBEM.

Na 100 sztuk różnej wielkości bielizny rozgotować 80 deka drobno pokrajanego mydła w 8 litrach miękkiej wody na dużą balję wlać 40 litrów letniej miękkiej wody, zmieszać z mydłem, wystudzić wodę, bo w gorącej olejki tracą swoje własności. Wlać dwa i pół deka terpentyny francuskiej, dwa i pół deka oczyszczonej benzyny, 5 deka amoniaku. W powstałym z tej mieszaniny ługu, namoczyć bieliznę w przeddzień, lub conajmniej na sześć godzin przed praniem. Każdą namoczoną sztukę zwijać i układać w głębokiej wanience — brudniejszą i grubszą na dno — czyściejszą i cieńszą na wierzch. Tak nasycona bielizna większą część brudu osadza na dnie wanny pod postacią gęstego szlamu, biorąc ze dna, trzeba ją lekko spłókiwać przed praniem Pierwszy raz wypiera się w tym samym ługu, w którym mokła. Po pierwszem przepraniu, wolnem i starannem, bo od tego czystość bielizny zależy, pierze się jeszcze raz w tym samym porządku, w dobrze ciepłej czystej wodzie, mając kawałek mydła pod ręką, gdyby się jeszcze gdzie brud lub plama trafiły. Poczem płucze się kilkakrotnie w wolnej wodzie dopóty, dopóki jaki zapach czuć się daje. Na noc kładzie się do innej wody, a nazajutrz postępuje się jak zwykle, tj. farbkuje, krochmali itd.

PRANIE MASZYNAMI.

Oprócz prania ręcznego coraz bardziej wchodzi w użycie pranie maszynowe. Główna korzyść z takiego prania jest: oszczędność czasu, ułatwienie pracy, oszczędzenie bielizny, która znacznie mniej się niszczy niż ręcznem praniem, wkońcu w parze brud lepiej puszcza. Przy coraz większym braku sumiennych praczek, kiedy na porządku dziennym jest niszczenie bielizny praniem szczotkami, lub dosypywaniem różnych ostrych palących proszków, każdy liczniejszy dom powinien postarać się o maszynę do prania. Dostać je można różnej wielkości, różnych systemów i na rozmaite ceny — mogą być bez pieca do ustawienia na zwykłej blasze, lub też odrazu z piecem, co umożliwia pranie gdziekolwiek, nawet na dworze.

Bieliznę do prania w maszynie trzeba namoczyć w przeddzień, tak jak do ręcznego prania, nazajutrz dodać ciepłej wody, wycisnąć z pierwszego brudu, pomydlić roztrzepać i układać w napełniony do połowy zimną, miękką wodą kocioł od maszyny. Można kłaść 25—30 sztuk, zależne od wielkości, uważając, aby bielizna nie była zanadto ścieśniona. Do wody dodać łyżkę amoniaku i łyżkę francuskiej terpentyny, a następnie obracają wolno korbką to w lewo, to w prawo, gotować 25—30 minut. Bieliznę, skoro wszystko wygotujemy, wycisnąć z brudnej wody, wypłukać naprzód w letniej, a następnie w zimnej wodzie Jeśli była bardzo brudna, trzeba gotować ją powtórnie wystarczy już tylko dziesięć minut. Bielizna tak prana jest zwykle czyściejsza od pranej ręcznie, bo przewracanie jej korbą i para działają dodatnio na plamy i brud.

Najidealniejszym sposobem prania, jest pranie zapomocą elektryczności. Maszyna elektryczna składa się z motoru, basenu do prania i wyżymaczki. Obracający się cylinder w basenie wypiera bieliznę, a wyżymaczka, o trzech gumowych wałkach, wykręca wyprane i wypłukane sztuki. Taka maszyna dająca się zastosować wszędzie, gdzie jest urządzenie elektryczne, zaczyna działać z chwilą połączenia jej z kontaktem dodatkowym, przeprowadza całkowite pranie bez tarcia rękami, każdy nawet mało obeznany, człowiek prać ją może bez wysiłku, bielizna wychodzi z niej idealnie czysta. Jednakże dla swojej wysokiej ceny i dużego kosztu zużytej elektryczności, bardzo jeszcze drogiej, nie znalazła dotąd u nas, pomimo niezaprzeczalnych zalet, szerszego zastosowania, zwłaszcza w domowym użytku.

Zniesienie wyroku przeciwko Filipowi Halsmannowi

Sąd Najwyższy we Wiedniu uwzględnił zażalenie nieważności wniesione przez dra Pressburgera, obrońcę skazanego na 10 lat ciężkiego więzienia przez sąd przysięgłych w Insbrucku studenta Filipa Halsmanna, oskarżonego o zamordowanie swego ojca. Jak wiadomo, generalna prokuratura państwa przyłączyła się do zażalenia nieważności, wniesionego przez Halsmana a Sąd Najwyższy wyrok pierwszej instancji zniósł i przekazał sądowi przysięgłych w Insbrucku sprawę do *ponownego rozpatrzenia*. W motywach wyroku czytamy, że sąd pierwszej instancji nie uwzględnił okoliczności, naprowadzonej przez oskarżonego, iż jego ojciec chory był na serce i że śmierć nagle nastąpiła z powodu przemęczenia serca natężającą wycieczką w góry.

Na wysokości 12 km. -- przy 63 stopniach mrozu

Nowy lotniczy rekord wysokości.

Francuski lotnik Lemoigne podbił dotychczasowy rekord wysokości, osiągając wysokość 12,100 metrów. Jest to najwyższa wysokość, jaką dotychczas osiągnięto. Wprawdzie przed kilku tygodniami Francuz Gallizo zapodał, że wzbił się swym aeroplanem na 13 klm., ale okazało się, że pomagał sobie, poprawiając lekko aparaty i uniemożliwiając w ten sposób kontrolę nad sobą. Oszustwo się wydało, a Gallizo został jako lotnik zdyskwalifikowany, a nawet odebrano mu krzyż Legji honorowej. Lemoigne jest więc bezsprzecznie pierwszym, który osiągnął tego rodzaju wysokość. Jest przytem bardzo skromnym człowiekiem, chociaż ma już za sobą bardzo poważne zasługi.

Lemoigne w ciągu 80 minut osiągnął swój rekord. Po wylądowaniu opowiadał, że dotkliwie straszliwe zimno na wysokościach. Gdy wzbił się na 10 klm., termometr wskazywał 45 stopni poniżej zera, 10 minut później rtęć jeszcze niżej spadła, aż osiągnęła 60 stopni poniżej zera. Mimo to wzbił się jeszcze wyżej i zatrzymał się w górze jeszcze 5 minut. Tam ogarnął go nagle lęk, że mogą się wyczerpać zapasy tlenu i z tego powodu przystąpił do odwrotu. W tej sekundzie termometr wskazywał 63 stopnie zimna.

Bardzo interesujące szczegóły opowiadał Lemoigne o swoich wizjach, które przeżył na wysokości 12 klm. „Ogarnął mnie szał, jakobym spożył opium lub inny tego rodzaju środek. Miałem bardzo żywe i barwne wizje. Ujrzałem się w centrum jakiegoś nieznanego polarnego krajobrazu, widziałem olbrzymie góry pokryte lodem, widziałem niedźwiedzie tańczące na pędzących po morzu zwałach lodowych. Nagle ujrzałem okna bajecznie pięknego zamku. Na schodach zamku widziałem rozmaite fantastyczne postacie, kobiety o anielskiej piękności. Przed memi oczyma przesuwał się cały korowód bajecznych postaci, które zmieniały się w kalejdoskopowem tempie. Dopiero, gdy zacząłem spadać z tych wysokości, odzyskałem przytomność. Teraz wierzę, w to, że rozmaite przypadki na jakie piloci narażeni są w górnych regjonach, należy przypisać tym rozmaitym wizjom, jakie ich na tych wysokościach nawiedzają.

Wnuk cesarza Franciszka Józefa jako uwodziciel

We Wiedniu popełniły samobójstwo 58 lat licząca rozwódka Anna Resch, oraz jej 20-letnia córka Helena wraz z dwuletnim synkiem Franciszkiem Józefem Helena Resch, nader piękna dziewczyna, była tancerką w teatrze. Samobójstwo popełnione zostało przez otruci gazem. Znaleziono list Heleny, w którym nieszczęśliwa kobieta prosi, by ją pochowano wraz z matką i dzieckiem, a do grobu włożono fotografję ojca jej nieślubnego dziecka. Z fotografji okazało się, że ojcem tym jest książę Franciszek Józef Windischgraetz, wnuk cesarza Franciszka Józefa. Helena Resch poznała księcia przed trzema laty i żywiła nadzieję, że książę się z nią ożeni. W ostatnich dniach dowiedziała się, że książę zaręczył się z kimś innym i ma się zamiar wkrótce ożenić. Pod wpływem żalu nakłoniła swoją matkę do samobójstwa i sama też odebrała sobie i dziecku życie.

Gdy miss Europa przyjeżdża do Wiednia...

Gdy miss Europa przyjeżdża do Wiednia, witają ją tysiączne tłumy. A działo się to we środę o godz. 9,15 rano, o której to porze zajechał pociąg z Paryża na zachodni dworzec. Olbrzymie tłumy ludzi obległy dworzec, a gdy z wagonu sypialnego wychyliła miss Europa swoją piękną twarzyczkę, rozległy się tony marszu Rakoczy'ego. Hrabiowie Semsey i Apponyi przywitali królową piękności w imieniu ambasady węgierskiej, piękne dziewczęta w węgierskich strojach narodowych wręczyły jej kwiaty, a gorący patrjota węgierski zarazem właściciel wielkiej węgierskiej winiarni we Wiedniu, p. Aladar Pataky wygłosił patrjotyczne i gorące przemówienie.

Przed dworcem czekał na królową wspaniały wóz zaprzężony w cztery konie, na których parадnie się prezentowali węgierscy huzarzy. Droga prowadziła przez Mariahilf do węgierskiej winiarni Pataky'ego, a trotuary pełne były tłumów. O godzinie 4-tej popołudniu odbył się bankiet, w którym wzięli udział posłowie Węgier, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch oraz przedstawiciele prasy i świata artystycznego. Miss Europa oświadczyła, że była już przed kilku laty we Wiedniu, ale wówczas była tylko małą skromną dziewczynką, a nie królową piękności jak obecnie. Wyjeżdża do Budapesztu, gdzie się przygotowuje dla niej królewskie przyjęcie.

Możnaby na marginesie tej uroczystości romantyczne snuć refleksje. Możnaby się spytać, czy gdyby do Wiednia przyjechał Romain Rolland lub inny jakiś mocarz ducha — czy witałyby go też tysiączne tłumy? Pocóż te wszystkie jednak refleksje, skoro faktem jest, że Europa kompletnie się zamerykanizowała. Szał rekordów przestał być właściwością dzielnych yankesów, a wtargnął zupełnie do europejskiej duszy.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

39

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.).

Wkrótce wybuchły w otoczeniu Pragi wielkie strajki. Nie byłem oficjalnym funkcjonarjuszem partji, ale robotnicy mieli do mnie zaufanie, przemawiałem na ich zgromadzeniach. W ten sposób niepostrzeżenie wtrącony zostałem z mej teorji w rzeczywistość — a nie mogło to się dziać w bardziej niekorzystnym dla mnie momencie, albowiem byłem od lat pod wpływem zerwania z Leną, a teraz także pod wpływem śmierci Garty, zupełnie wyczerpany. Ale w tej sprawie nie istniały żadne wymówki. Musiałem wskoczyć.

Pewnego razu przemawiałem też w pewnej wsi, zdaje się — nazywała się Rybnik. Ponieważ tekstylnego fabrykanta, u którego strajkowano, dobrze znałem, udałem się w południe do fabryki i usiłowałem interwenjować, by cofnąć niektóre represyjne zarządzenia, które wywołały oburzenie robotników. Samego fabrykanta nie było. Przyjął mnie jakiś dyrektor Grossmann. Pertraktowaliśmy. W międzyczasie sprowadzono ulicą przed bramy fabryki (o czem się jednakowoż później dowiedziałem) gromadkę łamistrejków pod eskortą policji. Pasterunki strajkujących zabroniły wejścia do dziedzińca fabrycznego. Wkrótce zgromadzili się też i inni robotnicy. Rozmówki stawały się coraz gorętsze. Policja natarła na tłum. Żandarmerja przybyła Słyszałem coprawda nieco hałasu tam zewnątrz, ale było się do tego w owych niespokojnych czasach przyzwyczajonym. A zresztą konferencja, dobiegająca ku szczęśliwemu końcowi, zanadto mnie absorbowała. Wtem rozlegają się strzały. Biegnę do okna, otwieram je.

Kilku robotników zabitych, zranionych.

Krzyczę, daję znaki. „Zaprzestać, wszystko w najlepszym porządku!" To były słowa Ale nietylko, że ich wskutek takiej odległości nie zrozumiano, — ja sam je zaledwie słyszałem. Było to raczej rzężenie niż mówienie.

A potem ujrzałem, com przedtem tylko słyszał. Żandarmi strzelali w żywych ludzi, — nie tak jak na wojnie, na odległość — lecz tylko poprzez ulicę — na dwa, trzy metry dystansu — robiło to wrażenie, jakoby sami uderzali płonącemi krwawemi rękoma. I znowu polegli robotnicy, także kobiety. I ten straszliwy, krew w żyłach ścinający okrzyk zgrozy!

Zliczono później pięć trupów. Rannych było bardzo dużo.

Tego już nie widziałem. Drżąc na całem ciele zemdlałem. — Gdy się weszło do pokoju, znaleziono mnie leżącego na podłodze. Podnosiłem wciąż głowę, którą z całą siłą tłukłem o posadzkę. Sam o tem nic nie wiem, później mi o tem opowiedziano. Także, że obraz Leny, który zawsze ze sobą nosiłem, położyłem przed sobą na ziemi, a moje wściekłe tłuczenie głową robiło wrażenie, jakobym się modlił wedle jakiegoś obcego rytuału do tego obrazu, — to wszystko muszę wierzyć ludziom, którzy weszli do pokoju. Ja sam byłem bez przytomności. W jedną rzecz — proszę teraz zwrócić uwagę, proszę bardzo — za każdą cenę świata nie mogę uwierzyć: że ktoś z wchodzących mógł rozpoznać tę fotografję. Była zupełnie zatarta, zresztą uszkodzona, z noszenia wypłowiała, naddarta. Żaden człowiek nie mógłby z tych ciemnych skrawków papieru wyczytać jakieskolwiek rysy twarzy. A przecież zeznał Gestertag przed sądem z całą stanowczością, znajduje się to także w aktach: „Leżał na podłodze przed obrazem pani Leny Frohwein". A to jest wielka zagadka. Jak mógł o tem wiedzieć? Obraz — zupełnie nie do poznania. Mam wrażenie, że pozna tem kłamstwem tkwi cała tajemnica. Ale mimo wszystko nie mogę na to wpaść, co jest tą tajemnicą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju

Kroczymy z duchem czasu...

Maszyny do podpisywania weksli

Jedna z największych firm warszawskich znajduje się w niebylejakiej kolizji. Dwaj dyrektorzy tej firmy upoważnieni do podpisywania i żyrowania weksli, siedzą codziennie od rana do wieczora i żyrują weksle, otrzymywane od klijentów tysiącami. Weksli jest tak wielka ilość, że obaj dyrektorzy nie mogą się żadnym sposobem zająć czem innem, a cały swój czas poświęcają wyłącznie podpisywaniu weksli. Ponieważ nie można dać pełnomocnictwa podpisywania weksli osobom niezapisanym w rejestrze handlowym, przeto obaj dyrektorzy są w trudnej sytuacji. Postanowili więc sprowadzić obecnie z Ameryki maszynę, za pomocą kótrej można podpisać naraz kilkaset dokumentów. Maszyn takich używa się w Ameryce przy podpisywaniu obligacyj pożyczkowych.

Wyrok śmierci w Przemyślu

(Kor. wł.) Przemyśl, 13 marca.

Iwan Sydorowicz z Moczerad miał przed około 10-ciu laty stosunek miłosny z Katarzyną Żołnierz mieszkanką tej samej wsi, a ze stosunku tego narodziło się dziecko. Iwan nie poślubił jednak Katarzyny, lecz ożenił się z inną, sam wyjechał do Francji a Katarzyna została ze swem nieślubnem dzieckiem w Moczeradach. Rodzina Sydorowicza żywiła wielką nienawiść do Katarzyny tem bardziej, iż ta domagała się alimentów.

Dnia 7 października 1928 r. powracała Katarzyna z nabożeństwa do domu. Gdy znalazła się w pobliżu lasku na gościńcu powiatowym padł strzał karabinowy, kula ugodziła ją w tylną klatkę piersiową i wyszła przodem lewą stroną klatki piersiowej. Katarzyna zakończyła życie.

Podejrzenie padło na Sydorowiczów, a ponieważ na krótki czas przed morderstwem widziano biegnącego chyłkiem, ogrodami i ścieżynami do miejsca czynu Piotra Kawija 21 lat liczącego parobka Sydorowiczów — aresztowano go.

Piotr początkowo zaprzeczył winę, następnie jednak przyznał się do dokonania czynu, przyczem podał, że czynu dokonał z namowy, najęty przez swego służbodawcę Hnata Sydorowicza. W następstwie czego aresztowano go. Sydorowicz nie przyznał się do zarzuconej mu zbrodni, a całą winę zwalił na Kawija, który zdaniem jego musiał czynu dokonać z własnej inicjatywy i to w celach rabunkowych, gdyż wiedział on o tem, że Katarzyna otrzymywała listy pieniężne od swego brata z Francji.

Obecnie stanęli przed Sądem przysięgłych: 55 lat liczący gospodarz Hnat Sydorowicz i jego sługa Piotr Kawij. Kawij jako oskarżony o zbrodnię skrytobójczego morderstwa popełnionego na osobie Katarzyny Żołnierz i usiłowanego ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie brata denatki, zaś Sydorowicz o współwinę w zbrodni morderstwa za to, że Kawiję do dokonania morderstwa najął, względnie, że przez rozkaz, poradę, nauczenie, czyn rozmyślnie urządził i wywołał.

Sędziowie przysięgli zatwierdzili pytania w kierunku zbrodni morderstwa popełnionego przez Kawiję, oraz współwiny w zbrodni Sydorowicza. Zaprzeczyli natomiast inne pytania, w szczególności w kierunku zbrodni usiłowanego uszkodzenia ciała popełnionego przez Kawiję na osobie brata denatki Iwana.

Po ogłoszeniu werdyktu Trybunał wydał wyrok skazujący Kawiję na karę śmierci, zaś Sydorowicza na 5 lat ciężkiego więzienia.

Obrońcy oskarżonych zgłosili zażalenie nieważności. Trybunałowi przewodniczył sso. Krzemiński. Oskarżał prok. Dr. Prohaska. Poszkodowaną sierotę pozostałą po denatce zastępował Dr. D. Landau. Bronili: Kawija Dr. H. Mester, Sydorowicza Dr. N. Heller.

Szczegóły sensacyjnego samobójstwa małżonków w Zakopanem

Zakopane. (Kap.) Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami w Zakopanem w hotelu „Poraj“ popełnili samobójstwo przez zastrzyknięcie sobie większej ilości morfiny małżonkowie Goldwag, z których Mojżesz Goldwag zmarł, Hanię Goldwag zaś w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Najpewniej uda się ją utrzymać przy życiu. Dochodzenia policyjne zdołały ustalić następujące szczegóły. Samobójca liczył lat 34, był rozwiedziony ze swą pierwszą żoną i w styczniu br. ożenił się z 27-letnią Hanią, wdową, z którą wespół popełnił samobójstwo. Samobójca był z zawodu buchalterem. Jak się okazało, samobójstwo zostało odkryte dopiero po 2 dniach od dokonania go. Hania Goldwag w ciągu tych 2 dni nie straciła przytomności, o czem świadczy fakt, że portjerowi na jego częste dopytywania się, nie otwierając drzwi, odpowiadała, że niczego nie potrzeba. Gdy spostrzegła, że mąż jej kona, usiłowała przyspieszyć i swoją śmierć przez zadanie sobie rany nożykiem w okolicę serca. To ją jednak uratowało, bo wydzielająca się z rany krew usuwała i zastrzyknięta truciznę. Tła samobójstwa narazie ustalić nie zdołano. Dalsze dochodzenia w toku.

Aplikant w roli prokuratora bierze łapówki

W prokuraturze łódzkiej wykryto poważne nadużycia, dokonywane przez aplikanta sądowego 28-letniego Jana Dafnera. Dafner zwracał na siebie uwagę rozrzutnem życiem, nie było jednak przeciw niemu żadnych poszlak. Na źródła jego dochodów natrafiono zupełnie przypadkowo. Do jednego z prokuratorów łódzkich zgłosił się jakiś interesent i usiłował mu wetknąć łapówkę w wysokości 2.000 złotych. Prokurator polecił natychmiast aresztować interesenta, który był tem niezmiernie zdziwiony.

Okazało się, że „prokuratorem“, pobierającym łapówki, był Dafner, którego interesent ów nigdy nie widział. Dafner przyciśnięty do muru przyznał się do nadużyć, polegających na tem, że specjalnie przedłużał umorzone już przez prokuratora sprawy, aż do wyciśnięcia od klijentów łapówki.

Łapownika osadzono w więzieniu.

SENATOR RUBINSTEIN — RABINEM WILEŃSKIM. Gmina żydowska we Wilnie otrzymała wiadomość z Ministerstwa Oświaty, wedle której senator Rubinstein został zatwierdzony na stanowisku rabina m. Wilna. Jak wiadomo, senator Rubinstein, który jest przywódcą „Mizrachi“, był kandydatem sjonistów, zwalczanym przez ortodoksję.

PRZYKRY INCYDENT W CZASIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI TRUMPELDORA. W Otwocku odbyła się uroczystość z okazji 9-tej rocznicy zgonu Trumpeldora. W uroczystości wziął m. in. udział kierownik „Brith Trumpeldor“ w Polsce p. Aron Profus, którego przyjazd z Łotwy zapowiedział w swoim czasie Wł. Żabotyński. Garstka bundowców, znajdujących się na sali, rozpoczęła demonstrować, przyczem doszło do bójki między bundowcami a członkami „Brith Trumpeldor“. Równocześnie kilku napastników napadło na przewodniczącego organizacji „Brith Trumpeldor“ w Otwocku Izraela Rosenberga i pobiło go. Policja aresztowała napastników.

„ORT“ USPRAWIEDLIWIA SIĘ. Towarzystwo „Ort“, które niedawno zwołało konferencję delegatów i nie uważało za stosowne zaprosić na tę konferencję przedstawicieli „Tarbutu“, co wywołało zrozumiałe oburzenie, ogłasza komunikat, że „Ort“ wysłał zaproszenie do Tarbutu i że nie jest winą „Ortu“, skoro Tarbut zaproszenia nie otrzymał. Nie można oczywiście nie wierzyć Towarzystwu „Ort“, że wysłało zaproszenie do Tarbutu, chociaż dziwić się należy, że „Ciszo“, znajdujące się również w Warszawie, otrzymało to zaproszenie, a Tarbut nie!

PIERWSZE ZWIASTUNY WIOSNY W ZAKOPANEM. (Poł. A. P.) Od dwu dni panuje ciepła, słoneczna pogoda, tak, że śniegi tają w gwałtownem tempie, gdzieniegdzie widać już nawet zieleń trawy, zwłaszcza na miejscach zwróconych ku południowi. Temperatura wynosi w Zakopanem 24 stopnie w słońcu, na ulicach brodzić trzeba po kostki w wodzie, magistrat bowiem nie wydał dość energicznych zarządzeń, by śnieg z trotoarów usuwano. W górach tajanie śniegu odbywa się w daleko powolniejszem tempie.

NOWE PISMO W POZNANIU. Z dniem 15 marca wyjdzie w Poznaniu nowe pismo codzienne pod nazwą „Pierwsza godzina w południe“. Pismo wydawane będzie przez grupę finansistów łódzkich.

ZBRODNICZY CZYN 13-LETNIEGO CHŁOPCA. Niezwykły wypadek, świadczący o zdziczeniu zdarzył się w szkole powszechnej w Małej Dąbrówce (woj. śląskie). Dwaj uczniowie Kurek z piątej klasy i Mrowiec z siódmej przed lekcjami rozpoczęli na schodach kłótnię, która wkrótce zamieniła się w bójkę, przyczem Kurek wbił koledze w piersi nóż. Lekarz szkolny udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala. Kurek zbiegł, został jednak przytrzymany przez policję. Władze policyjne i szkolne prowadzą śledztwo, celem wyświetlenia tła zbrodni.

NIESZCZĘŚLIWA 13-TKA W WARSZAWIE. Oregdajszy dzień 13 marca w Warszawie nazwać można naprawdę dniem „feralnym“. Na ul. Towarowej popełniono zabójstwo. Ofiarą nieznanych dotychczas morderców padł robotnik nazwiskiem Kulis. Został on zamordowany w chwili, gdy wychodził z pracy. Na ulicy Granicznej 15 znowu śmiertelny wypadek. 60-letni kupiec Hersz Beliński, właściciel składu manufaktury oraz kilku domów, wyskoczył z 5 piętra na bruk. Zmarł na miejscu. Na ulicy Poprzecznej 8 młody 25-letni Józef Klepczyński zażył kilka pastylek sublimatu, a następnie strzelił sobie z rewolweru w usta. Zmarł na miejscu. Powód niewiadomy. Pod Warszawą w okolicach Milanówka 10-letni uczeń Wyrzycki ślizgał się na nartach na torze kolejowym. W tej chwili nadjechał pociąg pospieszny. Chłopak nie zdążył zejść z toru, dostał się pod koła i poniósł śmierć.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— TYLKO 5 WYSTĘPÓW „AZAZELU“ W KRAK. TEATRZE ŻYDOWSKIM. Jutro, w sobotę o 8·30 wiecz. pierwszy występ warsz. Teatru Miniatur „Azazel“. Nac zele zespołu wybitni artyści: Ola Lilith, W. Godik, J. Strugacz, H. Hart, M. Potasiński, Siburcewa, Lipska, I. Zucanower, Ben Dor i inni — w wesołej rewji pt. „Hulaj Kapcan“ złożonej 16 szlagierów. Bilety od 1—5.50 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po cenach zniżonych „Niespodzianka“ z pp. Hałacińską i Nowakowskim w głównych rolach. Jutro w sobotę premjera komedji Stefana Rey'a „Muszka“. W świetnej tej komedji tytułową rolę wykona p. Lozińska w otoczeniu pp. Ankwicz, Klońskiej, Kosmowskiej, Piaskowskiej, Komornickiego, Leliwy, Szymańskiego, Ziembińskiego i Kaczmarskiego. Reżyserja dyr. Nowakowskiego.

— TEATR REWJI „GONG“ (RAJSKA 12). Dziś przebojowa rewja „Tilli bom“, w której wybijają się na pierwszy plan doskonałe piosenki Rumowieckiej, Bolcia Kamińskiego, pełna nastroju „Legenda Wawelu“ w wykonaniu Gustawa Cybulskiego, komiczny skecz „Wielcy Krakowianie w szkole“ i atrakcyjny występ znakomitego zespołu baletowego Anny Zabojkiny. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

— PRAWDZIWĄ BIESIADĄ ARTYSTYCZNĄ stanie się dla Krakowa niedzielny koncert Jadwigi Dębickiej. Jest ona bowiem artystką, która jednoczy w sobie wszystkie walory gwiazdy operowej z najwyższemi zaletami śpiewaczki estradowej. Dębicka należy do tych rzadkich śpiewaczek operowych, które bez szkody dla swego artystycznego zawodu mogą i powinny występować także na estradzie koncertowej. W śpiewanych przez nią pieśniach, uwypukla się cała znakomita kultura głosu artystki, szlachetność tonu, bajeczna wprost technika i genjalna zdolność wczuwania się w intencje i nastrój kompozytora. Jedyny występ znakomitej artystki odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 17-go bm. o godz. 8-mej w sali Starego Teatru.

— SENTA MARIA fascynuje subtelnością gestu, którym posługuje się z największa ekonomją jedynie tylko dla ekspresji uczucia. Ramiona i ręce jej mają niezwykłą wymowę uduchowienia. Twarz i linja ciała służą w tańcu jej intymnej sztuce, pełnej wdzięku i lekkości. A jednak w tej lekkiej tanecznej i mimicznej interpretacji jest wielkość i siła wyrazu. Artyzm Senty Maria lśni wielobarwną symfonją ruchów“. Oto opinja, jaką wydała „Berliner Volkszeitung“ po ostatnim występie znakomitej tancerki monachijskiej w stolicy Niemiec. Kraków będzie miał sposobność podziwiania Senty Maria w jedynym jej u nas „Wieczorze tańca i pantomimy“, który odbędzie się w poniedziałek dnia 18-go bm. w sali Starego Teatru.

— EWA TURSKA- BANDROWSKA. Zapowiedziany koncert na jutro tj. sobotę 16 bm. w sali Bolońskiego wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród sfer muzycznych Krakowa. Jeden z głosów prasy śpiewa taki hymn pochwalny na cześć artystki: „W śpiewie Ewy Bandrowskiej połączył się porywający wdzięk z najsubtelniejszym artyzmem i zadziwiającą muzykalnością“. Bilety już do nabycia w kasie przy sali.

— WYSOKIE ODZNACZENIE REŻYSERA ALEKS. REICHA. Znany reżyser filmowy, p. Aleksander Reich, Żyd, realizator szeregu filmów m. in. także „Tajemnicy skrzynki pocztowej“, otrzymał na wystawie filmowej w Nicei złoty medal.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 53	Marzec **15** Piątek 3 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 38

Program obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego w Krakowie

Program obchodu imienim Marszałka Piłsudskiego w Krakoiwe jest następujący: W niedzielę 17 bm. w teatrze miejskim im. Słowackiego o godz. 11-,tej uroczysty poranek 20 pp. i chóru „Echa" na dochód budowy Domu- pomnika im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach. W poniedziałek 18 bm. w teatrze im. Słowackiego o godz. 15'30 „Krakowiacy i górale", przedstawienie dla dzieci, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem. Wieczorem capstrzyk orkiestr. We wtorek 19 bm. o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w katedrze na Wawelu, po nabożeństwie defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego, o godz. 11-tej odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Szlak 31, gdzie mieszkał przed wojną Marszałek Piłsudski. Popołudniu o 4-tej hołd dzieci w Starym Teatrze, wieczorem o 7-ej „Krakowiacy i górale" uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim; imieniem komitetu obywatelskiego wygłosi przemówienie kurator okręgu szkolnego krakowskiego dr. Kupczyński, o godz. 21'30 raut na strzelnicy urządzony staraniem Tow. Strzeleckiego Bractwa Kurkowego.

Dnia 17 i 19 bm. odbędą się w szkołach średnich, powszechnych i zakładach szkolnych uroczyste poranki, wieczorki i odczyty.

Od dnia 16 do 18 bm. komisja sportowa komitetu urządza 3-dniowy turniej sportowy. W programie zawody pływackie, strzeleckie i lekkoatletyczne.

Z okazji imienin Marsz. Piłsudskiego odbędzie się wielka zbiórka na cele budowy „Domu- pomnika" w Oleandrach.

Komitet obchodu zwraca się z apelem do obywateli m. Krakowa, by w dniu 19 bm. udekorowali domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

Komitet wydał nadto odezwę do obywatelstwa, wzywającą do manifestacyjnego udziału w uroczystościach imienin Marsz. Piłsudskiego.

Pamiętajcie o biednych!

Na pomoc doraźną wpłynęły w dalszym ciągu następujące datki:

Dr. Ludwik Merz	Zł	100.—
Tadeusz Epstein	„	100.—
Dawid Rettig	„	25.—
H. Brauman	„	25.—
Aleksander Censor	„	50.—
N. Katznera Synowie	„	40.—
Lazar Brandstätter	„	25.—
Maier Jonkler	„	30.—
Dr. Maurycy Haber	„	5.—
Dr. E. Rosenbauch	„	20.—
Dr. Maurycy Landau	„	50.—
Zygmunt Herzka	„	20.—
Ch. S. Kahane	„	30.—
Jakób Kronengold	„	10.—
D. Goldberger	„	50.—
Bernard Scherer	„	50.—
Dr. Wilma Peiper	„	50.—
Paweł Aleksandrowicz	„	50.—
Paulina Kenner	„	30.—
Dawid Meth	„	20.—
Alter Färber	„	20.—
Przemysł Tow. żelaznych w Podgórzu, Lazar Korngold i Izydor Rosner	„	200.—
Monderer i Ehrlich	„	50.—

Usprawnienie rozmów telefonicznych

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów czynione są obecnie próby nowych przyrządów służących do wzmocnienia głosu przy telefonicznych rozmowach międzymiastowych i międzynarodowych. W kabinach rozmównic telefonicznych zainstalowane będą specjalne aparaty, które ułatwią prowadzenie rozmowy.

Pomyślna sytuacja na Wiśle i jej dopływach

Lody zaczynają pękać i spływać. - Dalsze zarządzenia przeciwpowodziowe Komunikat prasowy wojew. komitetu powodziowego w Krakowie.

Wczoraj, dnia 14 bm. o godzinie 8 Wisła wolna od lodu od Przemszy do Chrząstkowic 39 km.

Wszędzie lód kruszeje i topi się. Na wszystkich rzekach zlewni górnej Wisły stany wód bardzo niskie.

Na wszelki wypadek, jakkolwiek obecne stosunki atmosferyczne nadzwyczaj sprzyjają spokojnemu spływowi wód i lodów, Wojewódzki Komitet Powodziowy zaopatrzył w patrole wojskowe niektóre mosty.

Dotąd odeszły patrole: Do objektów kolejowych: do Jasła w sile: 1 oficer, 22 saperów, do Nowego Sącza 2 oficerów 23 saperów, do Podlasia Kęckiego 1 oficer, 18 saperów, do Babic 1 oficer, 14 saperów, **Do objektów drogowych:** do Dębicy 1 oficer, 7 saperów, do Oświęcimia 1 oficer, 10 pionierów, 2 pontony, do Zembrzyc 1 oficer, 6 pionierów.

Urządzono też wojskowe telefony polowe w miejscach sygnalizacyjnych, pozbawionych Urzędów Pocztowo-Telegraficznych i telefonicznych.

Dnia 13 bm. połączono w ten sposób telefonem wojskowym Stację wodowskazową nad Wisłą w Pustyni i Stację wdowaskazową nad Wisłą w Dworach z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym W Oświęcimiu.

Stację wodowskazowa w Tyńcu nad Wisłą z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym w Skawinie i Kierownictwo Obwałowania Wisły w Sierosławicach z Urzędem Pocztowo-Telegraficznym w Ujściu Solnem nad rzeką Rabą.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie połączyła nadto telefonem Kierownictwo Obwałowania lewego brzegu Wisły w Igołomji w Województwie Kieleckiem, przez Urząd Pocztowy w Mogile z Wojewódzkim Komitetem Powodziowym w Krakowie.

Wojewódzki Komitet podawał będzie codziennie drogą radjową o godzinie 12, 17 i 20-tej oficjalne wiadomości o stanach wód i spływie lodów, celem uspokojenia ludności, wśród której z powodu mylnych pogłosek szerzy się niepotrzebnie niczem nieuzasadniony popłoch.

— **KONIEC MIZERJI WĘGLOWEJ.** Ustanie mrozów i nadchodzące w ostatnich dniach do Krakowa znaczne transporty węgla sprawiły, że po składach niema już zupełnie ścisku i sprzedaż odbywa się normalnie. Do składów prywatnych nadeszło we wtorek 770, we środę 630, a we czwartek 720 ton węgla; pozatem w dniach powyższych otrzymały instytucje i urzędy ogółem 360 ton węgla. Miejski skład otrzymał w tym czasie około 700 ton węgla. Natłok kupujących w miejskim składzie zupełnie ustał, wydawanie węgla odbywa się w spokoju, a znaczną część transportów skład miejski wyrzuca już z wagonów na magazyn.

— **PRZYCHODNIE PRZECIWJAGLICZE.** Wobec tego, że nie wszystkie związki komunalne, w myśl obowiązujących przepisów, utworzyły przychodnie przeciwjaglicze, M. S. W. wzywa podległe sobie urzędy, aby na wszystkich terenach, na których szerzy się jaglica, uwzględnione były w budżetach samorządowych odpowiednie kredyty na prowadzenie przychodni przeciwjaglicznych. MSW. ze swej strony udzielać będzie zapomóg tym związkom komunalnym, gdzie jaglica szerzy się endemicznie i gdzie najbardziej daje się odczuwać brak przychodni. Wysokość jednak zapomogi nie może przekraczać 1/3 ogólnych wydatków na tę przychodnie. Wnioski w tej sprawie muszą być przesłane do ministerstwa jaknajrychlej, niepóźniej jak 1 kwietnia br.

— **POPULARNE ODCZYTY „TOZU".** W sobotę dnia 16 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się odczyt dra Herschdörfera pt. „Medycyna w Biblji" w sali Krakowskiego Stow. Kupców przy ul. Grodzkiej 43.

— **III. CYKL PUBLICZNYCH ODCZYTÓW Z DZIEDZINY PRAWA** urządzony jak w latach poprzednich przez Krakowskie Stowarzyszenie Kandydatów Adwokackich rozpocznie się w drugiej połowie bm. w wielkiej sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, przy ul. Długiej l. 1. Odczyt odbywać się będą co środę w godzinach wieczornych i poświęcone będą w dalszym ciągu uowowydanym dekretom z mocą ustaw. Odczyty te objęli już wybitni fachowcy ze sfer uniwersyteckich, sędziowskich i urzędniczych. Terminy odczytów podane będą w plakatach i prasie.

— **KURS OGLĄDACZY MIĘSA.** Magistrat podaje do wiadomości, że termin rozpoczęcia szóstego kursu szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej rzeźni miejskiej został przesunięty przez województwo z 4 marca na dzień 3 kwietnia br. Kandydaci zamierzający wziąć udział w tym kursie winni najdalej do 20 bm. wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do wydziału weterynaryjnego województwa w Krakowie.

— **KIESZONKOWCY.** Kantor Dawid zam. przy ul. Koletek l. 6 zgłosił do policji, że dnia 13 bm. około godz. 17-ej skradziono mu na głównej poczcie z zewnętrznej kieszeni palta portfel z dwoma wekslami jeden na kwotę 900 zł, drugi na kwotę 230 zł wraz z zapiskami. — Berliner Gerschlik (lat 52) z Radomska, aresztowany został przez VI Komisarjat policji pod zarzutem kradzieży kieszonkowej w pociągu.

— **KRADZIEŻ GOŁĘBI.** Jasiewicz Marjan, zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 39 zgłosił o kradzieży gołębi na jego szkodę, wartości 50 zł.

— **ARESZTOWANIA.** W związku z kradzieżą dokonaną w nocy z dnia 26 na 27 ub. m. w sklepie „Laktol" przy ulicy Karmelickiej l. 15, skąd skradziono większą ilość masła, miodu oraz gotówkę 328 zł, aresztowały organa policji Jana Barana (lat 46) z Sieprawia pow. Wieliczka. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych. — Kleszcz Karol (lat 28) rodem z Krakowa, aresztowani zostali przez III. Komisarjat policji za kradzież węgla. — W związku z włamaniem, dokonanem z końcem ub. roku do kasy w Sokole krakowskim, aresztowały organa śledcze pod zarzutem współudziału w tem włamaniu Józefa Kubinskiego (lat 28) z Krakowa. Aresztowanego odstawiono do więzień sądowych.

ZMARLI:

Nechume Grüner l 55.

KOMUNIKATY

— **STARANIEM STOW. „MERKAZ HACEIRIM"** (Krakowska 41), odbędzie się jutro w sobotę o godzinie 8 wiecz. **Wieczór wokalno-artystyczny,** połączony z Herbatką na pożegnanie art.-malarza Benciona Cukiermana, z udziałem najlepszych sił artystycznych. Czysty dochód na Akcję biednych „Nowego Dziennika".

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.). Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. wygłosi p. M. Blindmann odczyt n. t. „Prorocy żydowscy". Jutro w sobotę o godz. 4.30 pop. odbędzie się Mesibat Oneg Szabat. Goście mile widziani.

— **MERKAZ HACEIRIM,** Krakowska 41.. Dziś w piątek o godz. 8 wiecz. Dyskusyjne zebranie członków, n. t. „Aktualne problemy Hitachdutu".

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek gł. l. 29/I p.) Dziś w piątek, o godz. 8 wiecz. Plenarne zebranie członków, połączone z referatem tow. Dra O. Menaschego. Wpisy członków przyjmuje sekretarjat codz. od godz. 8—9 wiecz.

— **SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA ŻYD. URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** z ogr. odp. w Krakowie. Rynek gł. 29, udziela swym członkom pożyczek oraz przyjmuje oprocentowane wkłady oszczędnościowe. Godziny urzędowe: poniedziałki, środy i piątki, od godz. 8—9 wieczorem, tel. nr. 4328.

— **W CZYTELNI LUDOWEJ „JEDNOŚĆ"** (Zielona 3) odbędzie się (staraniem Związku Robotników odzieżowych) dziś w piątek o godz. 8 wiecz. Wieczór młodej poezji żydowskiej, z udziałem poety M. Blechera. W programie recytacje: Cajtlina, Lajwika, Papiernikowa, Halperna, Lejelesa oraz autorecytacje Blechera.

— **SEKCJA ZAPAŚNICZA ŻKS „MAKKABI"** została ostatnio reaktywowana i rozpoczyna w najbliższych dniach systematyczne treningi pod kierownictwem fachowego instruktora. **Walne Zgromadzenie Sekcji** odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godzinie 4.30 popoł. w lokalu klubowym przy ul. św. Gertrudy 8. Zgłoszenia do sekci przyjmuje się tamże.

— **DLA „HEBRAISTY"** złożyli w naszej administracji: N. W. Zł. 5.—, Szmulewicz 3.—, Lusia Korn 5.—, Wilhelm Tepper 5.—, M. K. 10.—

Do dnia dzisiejszego złożono razem Zł. 165.—

Z Rady m. Krakowa

Prezydent Rolle o dzierżawie teatru i budowie Muzeum Narodowego.— Zdrowotność miasta.

Kraków, 15 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa stało pod znakiem przemówienia prezydenta miasta sen. Rollego na temat zagadnień teatru oraz kultury i sztuki. Na wstępie prezydent Rolle apelował do radców, by ograniczyli „po top wymowy radzieckiej“, gdyż całość Rady jest już znużona przeciągającą się debatą budżetową.

Obszernie przedstawił prezydent sprawę dzierżawy teatru im. Słowackiego, przypominając historję umiastowienia teatru przed 12 laty, po śmierci ostatniego dzierżawcy Pawlikowskiego. Kolejno dyrektorami umiastowionego teatru byli ś. p. Rydel, Grzymała-Siedlecki, Trzciński i Dr. Nowakowski. Ten okres 12-letni był okresem przejściowym, a w czasie tym zaszły tak zasadnicze zmiany, że trudno sądzić o widokach obecnej dzierżawy na podstawie cyfr z przed 12 lat. Dziś gaża średniego artysty wynosi 4 razy tyle, ile wynosiła w koronach, a fotel kosztuje zaledwie 25 procent więcej, ani żeli przed wojną. Ta niewspółmierność dochodów i wydatków teatru w połączeniu z psychiką powojenną która odciągnęła znaczną część publiczności od teatru, spowodowała deficyt, który doszedł w ostatnich latach do poważnej kwoty. Pod tym względem inne miasta w Polsce nie są w lepszem położeniu. Dziś panuje opinja, że miasto na prowadzeniu teatru we własnym zakresie zrobiło zły interes pod względem gospodarczym, a także i artystycznym. Przechodzimy do systemu dzierżawy, wobec czego warto przypomnieć, że dzierżawcy teatru miejskiego przy ul. Rajskiej zabili ten teatr. Dzierżawa teatru jest kwestją człowieka. Rozpisanie konkursu na dzierżawę uważa mowca za niewłaściwe, gdyż rozpętuje apetyty osób, zupełnie do tego się nie nadających. Mowca nawiązał kontakt z p Leszczyńskim, który stawia bardzo wysokie wymagania. W najbliższych dniach (w sobotę) odbędzie się w sprawie tej posiedzenie komisji teatralnej, poczem p. Leszczyński przybędzie do Krakowa dla ewent. podpisania umowy, gdyż przypuszczalnie dojdzie z nim do porozumienia co do warunków dzierżawy. Wobec ostrej krytyki dyr. Nowakowskiego prez. Rolle podnosi, że p. Nowakowski jest doskonałym artystą i człowiekiem niezwykle pracowitym, nie jest jednak „politykiem teatralnym“, czego dowodem ostatni konkurs i fatalne pociągnięcia przy obsadzie ról. Tym momentom należy głównie przypisać obecnie stracenie p. Nowakowskiego „ze skały tarpejskiej“.

Przechodząc do sprawy Muzeum Narodowego, mowca oświadcza się stanowczo przeciw budowie gmachu Muzeum Narodowego w okolicy błoń, a to ze względu na stałe grożące tym terenom niebezpieczeństwo powodzi. Za najodpowiedniejszy punkt uważa mowca plac na zbiegu ulic Kopernika, Potockiego i Zyblikiewicza. O ile jednak fachowcy, tj. dyrektor Muzeum w porozumieniu z architektami orzekną, że miejsce to jest za szczupłe, prezydjum miasta nie będzie się przy tem upierać i rozważy inne projekty, tj. budowę Muzeum na ul. Lubicz lub ewent. na ul. św. Tomasza, czy na placu św. Ducha. Pozatem mowca nie uważa za rzecz niewłaściwą, by zbiory muzealne były nadal rozmieszczone w kilku miejscach, a więc w Sukiennicach, w domu fundacji Szołayskich. Dalsze pomieszczenia, jak Dom im. Czapskich i im. Baracza zamierza zarząd miasta sprzedać, a dochód obrócić na cele budowy Muzeum.

Dalej podnosi prez. Rolle **potrzebę należytej konserwacji cennych żydowskich zabytków z XIV—XVI. wieku**, mających nienależyte pomieszczenia w 6 bożnicach miejskich. Planowane jest wykupno na pomieszczenie zbiorów tych domu na rogu ul. Miodowej i Szerokiej, gdzie mieściła się Biblioteka Kazimierza Wielkiego.

Obszernie omawia prez. Rolle sprawę subwencji dla różnych towarzystw kulturalnych, śpiewackich i muzycznych, wskazując na stałe podwyższanie tych subwencyj. Wkońcu apeluje mowca do architektów, by przeciwdziałali niszczeniu zabytków architektonicznych Krakowa.

Dział VII. „Kultura i sztuka“, przewidujący w wydatkach kwotę 549.973 zł., przyjęto bez zmian wraz z rezolucją r. Dra R. Landaua o poczynienie starań dla przeniesienia spraw fundacyi zach. małopolskich ze Lwowa do województwa krakowskiego oraz rezolucję r. Pachońskiego o rozciągnięcie kontroli nad hotelami wobec zbliżającego się okresu wycieczkowego.

Po przerwie rozpoczęła się dyskusja nad działem VIII. „Zdrowie Publiczne“. Radca Klemensiewicz wysuwa szereg postulatów w związku z akcją zwalczania gruźlicy.

R. m. **Dr. R. Landau** żąda podwyższenia subwencji dla „Tozu“ i dla szpitala Bonifratrów, której przyznano w preliminarzu zaledwie po 1000 zł., żąda subwencji dla łaźni gminy żydowskiej w kwocie 5000 zł, oraz podnosi ustawowy obowiązek gminy m. Krakowa budowy nowego cmentarza żydowskiego. Obowiązku tego gmina nie spełniła, ograniczając się — jak dotąd — do przyznania subwencji w kwocie 15 tysięcy zł., gdy dotychczasowe koszta urządzenia cmentarza poniesione przez gminę żydowską, przenoszą pół miljona złotych. Mowca żąda od gminy m. Krakowa na dokończenie budowy cmentarza kwoty 100.000 zł., aczkolwiek zdaje sobie sprawę, że tegoroczny budżet kwoty takiej znieść nie może.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy.

Ulgi w imigracji do Palestyny

Jerozolima, 14 3 ŻAT. W wyniku długotrwałych rokowań między Egzekutywą sjońską w Palestynie a rządem palestyńskim ukazało się rozporządzenie, *zezwalającc* na przyjazd do Palestyny bez przeszkód rzemieślnikom, mogącym wykazać się kapitałem w wysokości 250 funtów sterlingów. Nadto będą mogły otrzymać zezwolenia na przyjazd osoby o **„określonem zajęciu“ z kapitałem 500 funtów oraz wszyscy inni, posiadający kapitał w wysokości 1000** funtów. *Pozatem oczekiwane są w dniach najbliższych dalsze ulgi w imigracji do Palestyny.*

Powstanie w Meksyku stłumione

Meksyk, 14 3 PAT. Wczoraj wieczorem oddział powstańców, liczący około 4000 ludzi, cofając się z Staltillo wzięty został do niewoli przez wojska rządowe. Między miastami Saltillo i Terreon doszło do potyczki między przed niemi strażami wojsk rządowych i powstańców. Potyczka t może się rozwiązać w bitwę, która zadecyduje o losach rewolucji. Woska związkowe posunęły się w kierunku Durango, napotykając po drodze na oddziały powstańcze. 14 powstańców zostało zabitych, zaś 7 wziętych do niewoli, rozstrzelano.

* * *

Wiedeń, 14 3 PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku: Rząd oczekuje z zupełnym spokojem wyniku ofensywy przeciwko powstańcom. Powstanie zostało już tak dalece stłumione, że rząd zaniechał dalszego poboru wojska Powstańcy koncentrują swoje siły obok miejscowści Torreon. W najbliższych dniach ma rozstrzygnąć się decydująca walka, do której rząd jest zupełnie przygotowany.

Telegram gratulacyjny U. H. do prof. Einsteina

Berlin, 14 3 ŻAT. Z okazji 50-lecenia urodzin prof. Alberta Einsteina wystosował rektorat Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie do znakomitego uczonego telegram gratulacyjny z wyrazami czci i hołdu.

* * *

Berlińskie towarzystwo niesienia pomocy starcom żydowskim uchwaliło z okazji 50-lecia urodzi nprof. Einsteina wyznaczyć znacznej liczbie uczonych żydowskich, którzy przekroczyli 60 rok życia, a znajdują się w ciężkiem położeniu materjalnem, odpowiednie zasiłki pieniężne. Towarzystwo zwróciło się już do szeregu organizacyj żydowskich z prośbą o zgłoszenie kandydatów, którzy korzystać mają z powyższej akcji.

Dar honorowy magistratu m. Berlina dla prof. Einsteina

Berlin. 14. 3. PAT. Magistrat miasta Berlina ofiarował prof. Einsteinowi z okazji 50-lecia jego urodzin willę w jednej z dzielnic Berlina, jako dożywotnie mieszkanie dla uczonego i jego rodziny.

—o—

Wywiad z Trockim

Wiedeń, 14 3 PAT. „Neue Fr. Presse“ zamieszcza wywiad z Trockim, który oświadczył, że jedynym rządem, do którego zwrócił się o pozwolenie pobytu był rząd niemiecki. Trocki bawił już raz w Berlinie incognito w roku 1928, w którym to czasie musiał się poddać operacji migdałów. W końcu Trocki wyraził nadzieję, że rząd niemiecki przecież pozwoli mu na pobyt w Niemczech, gdzie chce pracować naukowo. Dziełem, które wkrótce się pojawi, będzie jego autobjografja.

Sąd marszałkowski w sprawie pos. Towarnickiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. Sin. Zarzuty wytoczone przez posła Langera posłowi Towarnickiemu w związku z zakupnem „Gazów Wschodnich“ przekazane zostały sądowi marszałkowskiemu. Poseł Langer wyznaczył, jako swego arbitra posła Diamanda, poseł Towarnicki zaś przekazał prawo wyznaczenia arbitra marszałkowi Daszyńskiemu.

Konferencje premjera Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 14. 4. (Sin) Premjer Bartel przyjął dziś wiceprezesa Banku Polskiego oraz doradcę finansowego p. Deveya, pozatem konferował z ministrem Zaleskim i Switalskim.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Austrji

Wiedeń, 14 3 PAT. Dzienniki donoszą, że **wskutek** nieprzejednanego stanowiska **socjalnych** demokratów, w sprawie reformy ustawy **o ochronie lokatorów**, *nastąpiło zaostrzenie sytuacji w parlamencie austrjackim*. Stronnictwa **większości** nie zgadzają się na plebiscyt w sprawie mieszkaniowej, wobec czego uważają za **prawdopodobne**, że *nastąpią nowe wybory w jesieni rb.* W związku z tem donosi „**Extrablatt**", że w łonie stronnictwa chrześcijańsko-**socjalnego** daje się zauważyć fronda przeciwko kanclerzowi Seiplowi, na czele której stoi przywódca związku chłopów chrześcijańsko-socjalnych, zastępca naczelnika Austrji Niższej Reither, który chciałby widzieć na stanowisku kanclerza dotychczasowego naczelnika Niższej Austrji Burescha. Między chłopami chrześcijańsko-socjalnymi, a związkiem chłopskim panuje silna rywalizacja. Obydwie grupy usiłują przelicytować się w radykalnych żądaniach agrarnych

Zaburzenia studenckie w Hiszpanji nie ustają

4500 studentów demonstruje przed gmachem min. spraw wewn. Szarża kawalerji.

Paryż. 14. 3. PAT. Le Journal donosi z Madrytu, że strajk studentów rozszerza się na Bilbao, Barcelonę, Walencję, Walladilid, St. Iago i Sevillę Wczoraj wieczorem około **4500 studentów z różnych szkół manifestowało przed gmachem ministerstwa spraw wewnętrznych.** Kawalerja strzegąca gmachu ministerstwa, odparła manifestantów. W związku z tem przyszło do starcia **Wówczas kawalerja urządziła szarżę, płazując szablami, przyczem 5 manifestantów odniosło rany.** Przewieziono ich na posterunek pogotowia Wielu innych, którzy odnieśli również rany. zdołało się ukryć.

Sprawa Czechowicza

Dokończenie ze strony 2-giej.

Przemawiało jeszcze kilku przedstawicieli klubów.. Jako ostatni zabrał głos poseł **Liebermann stwierdzając**, że od żadnego stronnictwa nie otrzymał żadnej dyrektywy, ani polecenia co do zajęcia stanowiska w komisji. Wszystkie wnioski opracował niezależnie od stronnictw, kierując się **jedynie swem sumieniem. Nigdy nie możnaby go skłonić do tego, aby stawiał komisji wnioski szkodzące dobru państwa.**

Głosowanie

Przystąpiono do głosowania.

Wniosek posła Downarowicza odrzucono 18 głosami przeciwko 9.

Na wniosek posła **Krzyżanowskiego** głosowano nad całem oskarżeniem w redakcji referenta z opuszczeniem jednak słów **„umyślnego"** naruszenia ustawy skarbowej". **Wniosek przyjęto 19 głosami przeciwko 8.** Następnie głosowano nad słowem „umyślnego",

które uchwalono w tym samym stosunku głosów, czyli że wnioski referenta zostały uchwalone bez zmian.

Przeciw wnioskom posła Liebermanna głosowały jedynie BB i Frakcja. Przedstawiciel Koła Żydowskiego w komisji budżetowej, pos. Rosmarin opuścił salę przed głosowaniem.

Oskarżyciele z ramienia Sejmu

Komisja postanowiła następnie przedstawić Sejmowi **kandydatów na trzech oskarżycieli**, reprezentujących Sejm przed Trybunałem Stanu i popierających oskarżenie. a to posła **Liebermanna** (PPS), **Pierackiego** (Kl. Nar.) i **Wyrzykowskiego** (Wyzwolenie).

P. Czechowicz otrzyma emeryturę w randze ministra

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14 3 (Sin.) Ministerstwo skarbu przeprowadza obecnie formalności związane z ustanowieniem emerytury dla b. ministra Czechowicza. Sprawa ta przekazana zostanie komisji weryfikacyjnej. Min. Czechowicz otrzyma pełną emeryturę w randze ministra.

Greeville 14. 3. PAT. W Six-Mile-Community szalał tornado powodując śmierć 9 osób. Wiele osób odniosło rany. Zniszczenie, jakiego dokonał tornado objęło zaledwie przestrzeń kilkuset metrów tak, że mieszkańcy okolicy przypuszczają, że była to zwykła burza Cztery fermy, kościół i miejscowa akademja uległy zniszczeniu.

Ciągnienie loterji klasowej

Osmy dzień.

Warszawa. 14. 3. Dziś w ósmym dniu ciągnienia loterji klasowej padła wygrana na następujące n-ry: **150.000 zł.** — nr. 85708. **25.000 zł.** — 134483, **20.000 zł.** — 48800, **15.000 zł.** — 128330, **10.000 zł.** — 8921, 37775, 139331, **5.000 zł.** — 7891. 84113, **3.000 zł.** 51020. 51180, 53162, 61493, 118580. 120189, 126434. 140736, 158063.

Z SALI SĄDOWEJ

SZAJKA ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH PRZED SĄDEM

Paser okradł złodzieja

Onegdaj zakończyła się w sądzie okręg. karnym trzechdniowa rozprawa przeciw szajce włamywaczy, oskarżonych o rozbicie kilkunastu wagonów na dworcu towarowym w Krakowie, w sierpniu ub. roku. Na ławie oskarżonych zasiedli notoryczni, wielokrotnie karani złodzieje kolejowi z osk. Franciszkiem Dierdą vel Dyrdą na czele. Rozprawa wykazała, że szajka po rozbiciu wagonów i zrzuceniu z nasypu kolejowego kilkunastu skrzyń tytoniu i cygar użyła do przewózki zaprzęgu konnego, którego dostarczył oskarżony Zbroja, gospodarz z Sudołu; tyton ten następnie odsprzedali złodzieje paserom.

Z pośród oskarżonych tenże Zbroja odpowiadał — co należy do bardzo rzadkich wypadków — również za to, że z łupu złodziejskiego skradził kilkadziesiąt cygar oskarżonemu Dierdzie.

Po zamknięciu rozprawy zapadł następujący wyrok: Bezpośredni sprawcy skazani zostali: Franciszek Dierda na 1 rok ciężkiego więzienia, Józef Kuciel i Jan Serkowski obaj po 3 lata ciężkiego więzienia, Józef Chudzik 2 lata ciężkiego więzienia; paserzy: Stanisław Kania 1 rok ciężkiego więzienia, Majer Gross 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Jan Krzemień 8 miesiecy ciężkiego więzienia, Wojciech Zbroja 6 miesięcy więzienia i Marja Zbroja 7 dni aresztu. Odnośnie do czterech pierwszych oskarżonych orzeczono dozór policyjny. Z oskarżonych jedynie Dierda i Krzemień przyjęli wyrok.

Rozprawie przewodniczył sso Dr. Lizak, wotowali sso Pelczar i sso Wiśniowski, bronili adwokaci: Dr. Rothwein (Dierdę), Dr. Sabuda (Kuciela i Serkowskiego), Dr. Schnitzer (Chudzika) i Dr. B. Rappaport (Zbrojów). Inni oskarżeni stawali bez obrony.

O NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ

Echa afery szpiega Hladisza.

Cieszyn. 14. 1. (K.A.D.) W ubiegły wtorek rozpoczął tutejszy Sąd przysięgłych rozpatrywać sprawę b. szefa b. policji politycznej w Krakowie Stefana Buszka, oskarżonego o to, że w głośnej swego czasu aferze szpiegowskiej Hladicza dopuścił się zbrodni nadużycia władzy urzędowej (§ 101 u. k.). W szczególności prokurator oskarża podsądnego o przywłaszczenie sobie względnie rozdanie kosztownych przedmiotów wartościowych, będących własnością aresztowanego szpiega czeskiego. Między świadkami powołanymi do tej sensacyjnej sprawy zeznaje obciążająco dla oskarżonego aspirant policji p. Wiktor Olejarczyk, b. referent b. policji politycznej w Krakowie. Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg rozprawy. Oskarżonego broni adw. Dr. Woźniakowski z Krakowa.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 14. 3. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Polski Bank Przemysłowy 81.

Akcje handlowe: Tohan 11, Pharma 6.50—6.65. Żegluga Polska 12.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136.50, Żelazo 14.75, Siersza górnicza 130—135, Elektrownia 62. Chodorów 202.

Papiery procentowe: 4-proc Prem Poż. inwestycyjna 113.50—114.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Ruch panował nieco żywszy, przyczem większe ilości papierów w transakcjach. Słabiej notowano Bank Przemysłowy, Żelazo i Elektrownię. Mocniej Sierszę górniczą pod wpływem Wiednia. Reszta efektów bez zmiany. Obroty stosunkowo niewielkie. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymane przy większem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu ruch słabszy: Płacono w drobnych ilościach za Cegielskiego 40.25, Nobel 20.50 i Lokomotywy 60.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez zmian.

W prywatnych obrotach i międzybankowych sytuacja dla walut i dewiz bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90 — 8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. 3 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 139, 140, Bank Polski 172 i trzy czwaret, Bank Sp. Zar. 85, Elektrownia Dąbrowa 105, Cukier 38, Łazy 8.20, 8.25, Węgiel 85, 86, Nobel 23, Modrzejów 27 i pół, 29 i trzy czwarte, Ostrowiec 98, Starachowice 31.50. **Pożyczki: 4-proc. prem. inwest.** 113, 112 i trzy czwarte, 5-proc. dolarowa 94, 95, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Dewizy: Belgja 123.80, 124.11, 123.49, Kopenhaga 237.75, 238.35, 237.15, Londyn 43.29, 43.28 i trzy czwarte, 43.39 i pół, 43.18, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84, 34.93, 34.75, Praga 26.40 i trzy czwarte, 26.47, 26.34 i pół, Szwajcarja 171.52 i pół, 26.95, 26.10, Włochy 46.76, 46.88, 46.64, marka niem. 211.61.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 3 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.61—285.61, Berlin 168.67—169.17, Budapeszt 123.85—124.15, Londyn 34.50—34.60, Nowy Jork 710.55—713.05, Oslo 189.50—190.10, Paryż 27.75—27.85, Praga 21.03 i trzy czwarte do 21.11 i trzy czwarte, Warszawa 79.65—79.93, Zurych 136.67—137.17. Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 168.50—169.10. Włoskie 37.25—37.41. Jugosłowiańskie 12.41—12.47, Polskie 79.50—79.90, Szwajcarskie 136.32—137.12. Węgierskie 123.78—124.18.

* * *

Papiery wartościowe: Kompas 15.3. Merkury 21.85. Czerniowiecka 67. Austr. kol. państw. 44.28, Południowa 12.35, Rima 118.75, Fanto 5 i jedna czwarta, Karpaty 10.21, Galicja 66.25.

Giełda zurychska

Zurych, 14. 3 PAT. Paryż 20.30 i trzy czwarte, Londyn 25.23 i trzy czwarte, Nowy Jork 5.19.92 i pół, Belgja 72.17 i pół, Włochy 27.24 i pół, Hiszpanja 77.90, Holandja 208.25. Berlin 123.36. Wiedeń 73.04, Sztokholm 138.92 i pół, Oslo 138.67 i pół, Kopenhaga 138.62 i pół, Sofja 3.75 i jedna czwarta, Praga 15.39 i trzy czwarte, Warszawa 58.30. Budapeszt 90.64 i jedna czwarta, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.55 i trzy czwarte. Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218 i pięć ósmych.

—O—

FABRYKA FORDA W POLSCE. Jak słychać, z końcem bm. przybędą do Warszawy dwaj dyrektorowie fabryk Forda. Przyjazd ten pozostaje w związku z zamiarem założenia w Polsce olbrzymiej fabryki samochodów. której produkcja przeznaczona będzie nietylko dla Polski. ale i dla Rosji i krajów bałtyckich. Pozatem Ford nosi się z zamiarem zorganizowania w Polsce specjalnej instytucji kredytowej celem sprzedaży **samochodów na raty.**

Wolne posady

POSZUKUJE SIĘ siły biurowej z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, piszącej bardzo biegle na maszynie. Znające buchalterję mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia: M. Vorzimmer, Kraków, ul. Wrzesińska 7, między godz. 10—11 przedpoł. i 5—7 wieczorem. 549x

HANDLOWCA z długoletnią praktyką poszukuje firma: Schachne Landau, Stradom 15. 449g

STARSZA pani szuka towarzyszki i równocześnie do pomocy w gospodarstwie, inteligentnej osoby. Wiadomość: Zwierzyniecka 21, I. piętro, u właścicielki, od godziny 11—12 przedpoł. 153g

Różne

REPARUJE DACHY, dachówką ceglaną rozmaitych sort, eternitem sitrem. Pokrywacz dachów: Feliks Kowalik, Dąbie, Opłotki 3, Kraków. 451g

BOCHNIEWICZ Kazimierz, ur. 1900, Dębica, unieważnia zgubione tymczasowe zaświadczenie, wydane przez P. K. U. Rzeszów. 546x

LEKCJE modnych robót ręcznych. Zakład haftu i endl. „EMKA“ Pędzichów 3, sklep.

Posad poszukują

RUTYNOWANY koncypjent poszukuje posady z dniem 1 kwietnia 1929. Zgłoszenia do kancelarji adwokata Dra Guttmana w Jaworowie. 515x

SPEDYCYJNY długoletni fachowiec, obznajomiony gruntownie z wszelkiemi manipulacjami kolejowemi i clowemi, międzynarodowy taryfer, znający wszelkie europejskie taryfy kolejowe, biegły korespondent polsko-niemiecki, kawaler — obecnie na niewypowiedzianem, samodzielnem stanowisku, — zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Europa“ do Adm. „N. Dziennika“. 431g

Lokale

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch panów na stanowisku, lub dla małżeństwa od 1-go kwietnia do wynajęcia: Bernardyńska 8, II. piętro na prawo. bp.

Sprzedaż

LUSTRA meblowe, **LUSTRA** toaletowe, **SZYBY** szlifowane i zwykłe. — **RAMY** do **OBRAZÓW**, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty 428g

▲▲▲▲▲▲▲▲

Kursa gotowania zwykłego i jarskiego

rozpoczęły się w Ognisku Pracy, dnia 5 marca b. r. W najbliższych dniach otwieramy kursa pieczenia ciast i tortów, z uwzględnieniem ciast wielkanocnych.

Nakład „Haolamu“

Trylogja A. A. KABAKA (w jęz. hebr.)

„SZLOMO MOLCHO“

Tom I. „HA'AHAWAH“

255 stron; Cena ang. szyl. 4/6 lub Mk. niem. 4·50 (brosz.); ang. szyl. 6 lub Mk. niem. 6·— (w opr.); porto 35 fen.

Tom II. „HA'EMUNAH“

Właśnie ukazał się.
193 strony; Cena ang. szyl. 3/6 lub Mk. niem. 3·50 (brosz.); ang. szyl. 5 lub Mk. niem. 5— (w opr.); porto 25 fen.

Zwykły rabat dla księgarzy.

Zamówienia tylko za nadesłaniem należytości z góry: **Verlag „Haolam“, 77, Great Russell Street, LONDON, W. C. 1**

„HYGENA“

Pierwsza Krakowska Wytwórnia Ochronnej Bielizny Zawodowej, Kraków, Bonerowska 3, Telef. 4539.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲



Rinso jest niezbędnem do gotowania bielizny

KTO ma zwyczaj gotować bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może, bo działanie Rinso jest tego rodzaju że ją sterelizuje, doprowadza do stanu idealnej czystości i śnieżnej białości nie nadwyrężając tkaniny. Rinso daje wszelkie gwarancje, ponieważ jest jedynym środkiem do prania, który nie niszczy bielizny.

Rinso spełnia pracę rąk ludzkich.

Gdy się używa Rinso, wtedy nie należy stosować żadnych środków pomocniczych: żadnego bielidła, osłabiającego nitki tkanin, żadnego mydła, jak również zbyteczne jest tarcie połączone z użyciem takowego. Samo Rinso jest zawsze na wysokości zadania, chociaż działa niesłychanie łagodnie.

System szybki i prosty.

W balji napełnionej wodą, do której został wlany roztwór Rinso, moczyć bieliznę kilka godzin, a następnie włożyć do kotła z wodą, dolać roztworu Rinso (użyć dostateczną ilość Rinso by się utworzyły gęste mydliny), — i gotować, — oto wszystko! Rinso używać można na zimno, na gorąco i do gotowania.



Rinso sprzedawane jest tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "[illegible]" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.— [illegible] próbnego pakietu Rinso [illegible]

[illegible] ....

Adres ....

N.D.55 ([illegible])

Przetargi publiczne

Dyrekcja P. K. P. we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż rozmaitych starych materjałów, znajdujących się na składzie w Magazynach Zasobów we Lwowie, w Przemyślu i w Stryju, a to:

odpadków asfaltowych, bawełnianych, gumowych, bez płótna i z płótnem;

odpadków skórzanych i wełnianych;

papieru makulaturowego, starej tektury, starych pasków telegraficznych i worków papierowych;

szkła łomu;

szumowin giserskich, wiór i opiłków miedzianych, z bronzu i cynku.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Dyrekcji P. K. P. we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

Oferty należy nadesłać najpóźniej do dnia 28 marca 1929 roku, godzina 12-ta w południe, do Prezydjum D. K. P. Lwów, z napisem na kopercie zewnętrznej: „Oferta na zakup starych materjałów do Nr. 8460/IX. ex 1929 rok“.

Salon krawiecki SZYMONA ELSNERA przy ul. Gertrudy L. 24. — Tel. 2928

poleca materjały najmodniejsze, wykonanie pierwszorzędne, ceny i warunki przystępne. 551x

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba [illegible]

URZĘDNIKA
kwalifikowanego do biura techniczno-handlowego, oraz **PRAKTYKANTA** z ukończoną szkołą wydziałową poszukuje się — Oferty: skrytka pocztowa Nr. 93. 547x

Reklama dźwignią handlu!

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana